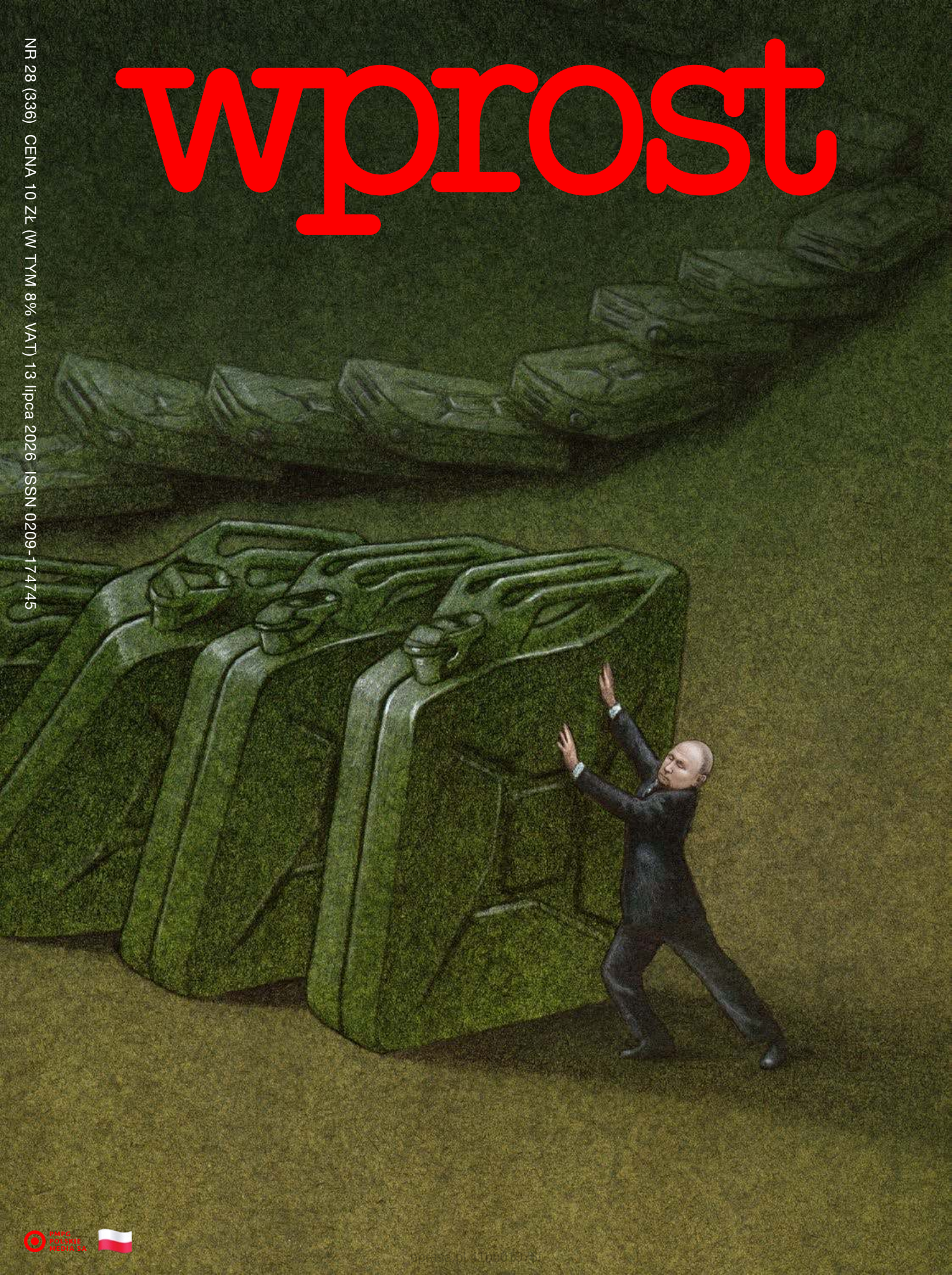
wprost



NR 28 (336) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT) 13 lipca 2026 ISSN 0209-17745

wprost

NR 28(336) 13 LIPCA 2026

CZYTAJ WPROST



Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński. Fot. Exilenova+/Telegram/X

80 WYSOKOOKTANOWA PANIKA

Ukraińskie ataki na rosyjskie rafinerie wyeliminowały z rynku nawet do 40 proc. benzyny i diesla. Skutki są dla słabnącego imperium opłakane: wielokilometrowe kolejki do stacji, puste półki w sklepach i zakaz wysyłania paliw za granicę. Władimir Putin udaje, że kryzysu nie ma, ale wzywa swoich poddanych do uruchomienia „paliwowych samowarów".

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 41bb01076f

CZYTAJ WPROST

7 **SONDAŻ**

KRAJ

13 **MINISTERSTWO WALKI Z PREZYDENTEM**

Powiedzieć, że działania Barbary Nowackiej nie podobają się opinii publicznej, to nic nie powiedzieć. Ministra prowokuje burzę za burzą, a w ślad idą plotki o jej odwołaniu.

25 **WIDMO REKONSTRUKCJI**

Dr hab. Ewa Marciniak z CBOS-u typuje datę rekonstrukcji rządu i listę nazwisk ministrów, którzy przy tej okazji mogą zostać wymienieni.

FELIETON

32 **JAN WRÓBEL**



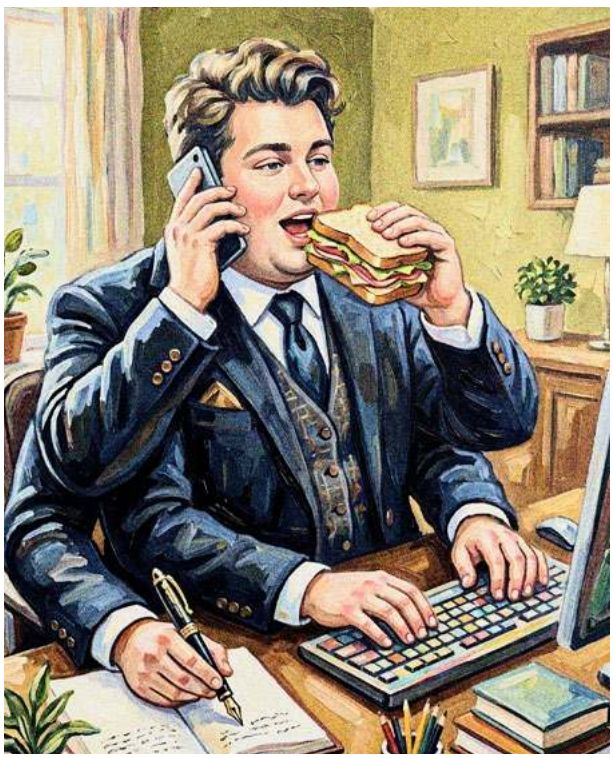
Fot. Anita Walczewska/East News

eprasa.pl 41bb01076f

SPOŁECZEŃSTWO

36 **Z ADHD BLIŻEJ DO OTYŁOŚCI**

– Nie ma wątpliwości, że ADHD jest jednym z najlepiej udokumentowanych czynników psychologicznych predysponujących do otyłości – tłumaczy prof. Tomasz Hanć.



FELIETON

52 **MICHAŁ POZDAŁ**

BIZNES



57 **FLOTA LATAJĄCYCH SCYZORYKÓW**

Po dekadzie Polska wraca do projektu, z którego wcześniej zrezygnowała. Nowe Airbusy zatankują w powietrzu dziesiątki myśliwców, będą też transportowcami i latającymi szpitalami.

ZAGRANICA

71 **POLOWANIE NA KOZŁA OFIARNEGO**

Reżim Putina rozgląda się za kimś, kogo można rzucić na pożarcie wzburzonemu społeczeństwu. Idealną kandydatką okazała się Elwira Nabiullina, bankierka z krwi i kości.

Fot. Airbus

eprasa.pl 41bb01076f

CZYTAJ WPROST

92 **PARADOKS POPULIZMU**

– Jeśli Zjednoczone Królestwo będzie dalej wypadać słabo, a gospodarki europejskie lepiej, argument za powrotem do Unii może się wzmocnić. Duże kryzysy geopolityczne również mogą zmienić kalkulacje – analizuje skutki brexitu prof. Anand Menon z King's College London.

FELIETON

105 **GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI**

KULTURA

110 **STARAM SIĘ WNOSIĆ TROCHĘ ŚWIATŁA**

– Kocham Polskę. Kocham naszą mentalność i boleję nad tym, że jesteśmy tak bardzo podzieleni – mówi Mietek Szcześniak, który nagrał wymarzoną płytę gospel.



Fot. Eric StaudenmaierMateriały prasowe

eprasa.pl 41bb01076f

wprost

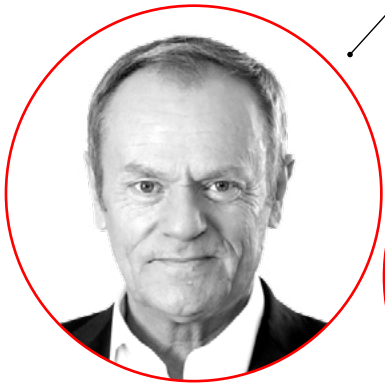
Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 41bb01076f

SONDAŻ

POLACY O AFERZE SZPITALNEJ



22,7%
Donald Tusk i cały rząd



21,2%
Rafał Trzaskowski

Kto w Pani/Pana ocenie **POWINIEN STRACIĆ STANOWISKO** *w związku z aferą w Warszawskim Szpitalu Południowym?*

14,4%
Jolanta Sobierańska-Grenda



3,9% *ktoś inny*

7,3% *żaden z polityków*
20,6% *nie mam zdania*
9,9% *nie znam tematu*



Fot. Gov.pl

eprasa.pl 41bb01076f

Blisko 23 proc. badanych uważa, że **RZĄD DONALDA TUSKA POWINIEN PODAĆ SIĘ DO DYMISJI** *w konsekwencji afery w Warszawskim Szpitalu Południowym – wynika z sondażu SW Research dla „Wprost". Podobnie liczna grupa respondentów uważa, że to Rafał Trzaskowski powinien stracić stanowisko.*



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

O Warszawskim Szpitalu Południowym stało się głośno za sprawą szeregu nieprawidłowości, do których miało dochodzić w placówce. Temat ten wywołał multum politycznych reakcji i pytań o to, jak – nomen omen – uzdrowić system opieki medycznej w Polsce.

Propozycje ministra zdrowia

„Koniec z kominami płacowymi i lekarskimi spółkami, Centralna e-Rejestracja przyspieszona o dwa lata i nawet milion złotych kary za brak przejrzystości w dostępie do świadczeń" – to tylko niektóre z propozycji zmian, które zaprezentowała minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Ich celem ma być podniesienie poziomu bezpieczeństwa pacjentów, zapewnienie równego do-

eprasa.pl 41bb01076f

stępu do świadczeń oraz zwiększenie przejrzystości funkcjonowania ochrony zdrowia.

– Polską ochronę zdrowia tworzą przede wszystkim tysiące zaangażowanych ludzi – dyrektorzy placówek, medycy oraz urzędnicy, którzy każdego dnia wykonują swoją pracę z poczuciem misji i odpowiedzialności za pacjentów. Ale przez lata w systemie narastały problemy, które stworzyły przestrzeń do nadużyć i wykorzystywania luk prawnych przez osoby stawiające własny interes ponad dobrem pacjenta – powiedziała minister zdrowia.

– Przez ostatnie miesiące w Ministerstwie Zdrowia trwały intensywne prace nad reformami, które dziś przekładają się na gotowe rozwiązania legislacyjne. To projekty dotyczące e-zdrowia, świadczeń opieki zdrowotnej, polityki lekowej czy zawodów medycznych. To konkretne działania, które krok po kroku porządkują system ochrony zdrowia i wzmacniają pozycję pacjenta – podkreśliła szefowa resortu.

Lista dymisji

W najnowszym sondażu SW Research dla „Wprost” Polki i Polacy zostali zapytani, kto w ich ocenie powinien stracić stanowisko w związku z aferą w Warszawskim Szpitalu Południowym. Aż **22,7** proc. respondentów domaga się najbardziej radykalnego rozwiązania. Ta grupa uważa, że Donald Tusk i cały rząd powinni podać się do dymisji.

eprasa.pl 41bb01076f

21,2 proc. ankietowanych stoi na stanowisku, że to Rafał Trzaskowski powinien stracić funkcję, a **14,4** proc. wskazało na Jolantę Sobierańską-Grendę. **3,9** proc. wybrało wariant „ktoś inny". W tym przypadku ankietowani mieli możliwość sprecyzowania odpowiedzi i dopisania konkretnych nazwisk, wśród których najczęściej pojawiał się prezes NFZ, a także odpowiedź „wszyscy wyżej wymienieni".

7,3 proc. respondentów twierdzi, że żaden z polityków nie powinien stracić stanowiska w związku z aferą wokół warszawskiej placówki. Co ciekawe, aż **20,6** proc. respondentów nie ma zdania w sprawie, a **9,9** proc. deklaruje, że nie zna tematu.

Te grupy chcą końca rządu

Sprawdziliśmy też, wśród których grup wyborców skrajne odpowiedzi były najbardziej popularne. Dymisji Donalda Tuska i całego rządu domagają się najczęściej: mężczyźni (**26,8** proc.), ankietowani w wieku 35-49 lat (**26,8** proc.), z wykształceniem zasadniczym zawodowym (30,3 proc.) oraz z miast z przedziałem ludności 20-99 tys. (**25,7** proc.).

Z kolei najwyższy odsetek nieznających sprawy jest wśród: kobiet (**12,9** proc.), ankietowanych do 24. roku życia (**29,9** proc.), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (**18,8** proc.), z miast z liczbą ludności od 200 do 499 tys. (**13,9** proc.).

eprasa.pl 41bb01076f

Co ciekawe, pod koniec czerwca przeprowadziliśmy osobny sondaż, w którym padło pytanie, czy w związku z aferą w Szpitalu Południowym Rafał Trzaskowski powinien zrezygnować z pełnienia funkcji prezydenta Warszawy. **44,5** proc. badanych odpowiedziało wówczas twierdząco, a **31,2** proc. było przeciwko. **15,3** proc. ankietowanych nie miało zdania, a ponad **9** proc. deklarowało, że nie zna sprawy.

Warto przypomnieć, że 3 lipca Rafał Trzaskowski poinformował, że przyjął rezygnacje od wiceprezydentów Renaty Kaznowskiej i Aldony Machnowskiej-Góry. „Dziękuję za ich pracę dla Warszawy. Nie przesądzam o czyjejkolwiek winie. Ale w sprawach publicznych oczekiwania i tym samym odpowiedzialność są po prostu wyższe niż w życiu prywatnym" – podkreślił włodarz stolicy.

Prezydent Warszawy poinformował też, że podjął decyzję, że w zarządach i radach nadzorczych wszystkich miejskich spółek nie będą zasiadać członkowie partii politycznych. „Albo praca dla Warszawy, albo partyjna legitymacja. Kryzys musi powodować konsekwencje. Przemyślane. Racjonalne. Ale konkretne i stanowcze" – napisał na portalu X. Jak podkreślił na zakończenie, kluczową sprawą jest teraz wyjaśnienie wszystkich nieprawidłowości, a następnie „wzmacnianie zaufania zwykłych ludzi do publicznej ochrony zdrowia". „To są najważniejsze zadania" – podsumował Trzaskowski.

eprasa.pl 41bb01076f

– Kwestie dotyczące służby zdrowia to tematy, które zawsze stanowią priorytet dla działań polityków w badaniach opinii publicznej. A sprawa Warszawskiego Szpitala Południowego nie pozostaje w sferze abstrakcji, bo dotyka codziennego życia wyborców – w dużej mierze Koalicji Obywatelskiej. Bo ona – obok PiS-u – jest liderem, jeśli chodzi o poparcie wśród najstarszych, a Polacy w wieku 60 plus z oczywistych powodów częściej korzystają z publicznej służby zdrowia niż młodsze osoby – mówił dla „Wprost" prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 7-8 lipca 2026 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 809 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia. Wyniki zostały zaokrąglone do pierwszego miejsca po przecinku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

MINISTERSTWO WALKI Z PREZYDENTEM



Fot. Anita Walczewska/East News

eprasa.pl 41bb0107

Widmo jesiennej rekonstrukcji krąży nad rządem Donalda Tuska. Tak przynajmniej informują media w związku z kryzysem w służbie zdrowia, z którym musi się mierzyć premier. A przy okazji dywagacji o rekonstrukcji **POJAWIAJĄ SIĘ NAZWISKA MINISTRÓW DO WYMIANY – WŚRÓD NICH JEST NIEODMIENNIE BARBARA NOWACKA**, *minister edukacji narodowej. Powiedzieć, że jej działania nie podobają się opinii publicznej, to nic nie powiedzieć. Pani ministra prowokuje burzę za burzą i media nieustannie piszą o jej możliwym odwołaniu.*



Tekst: **ELIZA OLCZYK**

WIĘCEJ

W marcu tego roku w badaniu SW Research dla „Wprost” szefowa MEN została uznana za najgorszą ministrę rządu Tuska. Nie jest to ocena bezpodstawna, bo Nowacka wywołuje swoimi poczynaniami ogromne kontrowersje.

Jej decyzje jak dotąd nie zaowocowały wieloma pozytywnymi skutkami w obszarze oświaty, choć kilka dobrych rozwiązań można wymienić, np. likwidację tzw. „godzin czarnkowych” (od

eprasa.pl 41bb01076f

nazwiska poprzedniego ministra edukacji Przemysława Czarnka), czyli godzin przeznaczonych na konsultacje z rodzicami lub uczniami. Korzystna dla nauczycieli jest też podwyżka nagród jubileuszowych z okazji 40 lat pracy i wprowadzenie nagród jubileuszowych z okazji 45 lat pracy.

> *– Tego oczekiwało środowisko i to są dobre posunięcia. Szkoda, że „godziny czarnkowe" zostały zniesione w czasie kampanii prezydenckiej, bo* **KONTEKST POLITYCZNY** *sam się narzuca*

– mówi łódzki poseł Marcin Józefaciuk, były nauczyciel i ekscłonek klubu Koalicji Obywatelskiej, który jest krytykiem MEN-u.

Słabość Tuska

Barbara Nowacka, mimo bardzo złej prasy, trwa na stanowisku szefowej MEN-u. A jeszcze przed kampanią parlamentarną 2015 r. była nieco zapomnianą działaczką kilku młodzieżówek, funkcjonującą na obrzeżach polityki.

– Z niebytu politycznego wyciągnął ją Janusz Palikot w 2015 r. Po prostu ogłosił, że to ona będzie twarzą kampanii parlamentarnej Zjednoczonej Lewicy, czyli porozumienia SLD i partii Palikota – opowiada polityk z obozu rządzącego.

eprasa.pl 41bb01076f

Lewica wtedy nie weszła do Sejmu, ale to nie była wina Nowackiej, tylko faktu, że wyborcy wspólnego startu dwóch zaprzysięgłych wrogów – Leszka Millera i Janusza Palikota – nie kupili.

Później Nowacka założyła własną formację Inicjatywę Polską, dogadała się z PO, że ona i kilku jej współpracowników dostanie miejsca na listach do Sejmu i w ten sposób na dobre umościła się w polityce.

W PO postawiła na Rafała Trzaskowskiego. Chyba uwierzyła, że możliwa jest zmiana pokoleniowa i że to ludzie Trzaskowskiego są przyszłością Platformy Obywatelskiej. Jeździła na campusy, angażowała się w kampanie prezydenckie Trzaskowskiego, który po wyborach 2020 r. miał w partii bardzo silną pozycję. Do czasu, gdy Tusk wrócił z Brukseli na krajową scenę polityczną i przejął PO. Trzaskowski przez moment chciał mu rzucić wyzwanie, ale szybko się wycofał, jakby sam przestraszył się swojej śmiałości. Ale szef partii od tego czasu darzył go niechęcią – podbierał współpracowników, marginalizował politycznie. Na koniec przy Trzaskowskim pozostali już tylko Nowacka i Sławomir Nitras.

Mówiono, że Tusk szybko się z nimi rozprawi i rzeczywiście Nitras po ubiegłorocznych wyborach prezydenckich prawie zniknął z przestrzeni publicznej. Ale do Nowackiej premier ma chyba słabość. Nie została odwołana podczas ubiegłorocznej rekonstrukcji rządu, choć media typowały ją do wymiany m.in. z powodu przegranych wyborów prezydenckich. Przeciwnie, objęła

eprasa.pl 41bb01076f

funkcję wiceprzewodniczącej KO po tym, gdy ta partia wchłonęła Inicjatywę Polską. Krytyka spływa po niej jak woda po kaczce. A jest za co ją krytykować

Nowak i inne drobiazgi

Poseł Józefaciuk uważa, że wadą obecnego kierownictwa MEN-u jest zajmowanie się sprawami, które nie są priorytetowe dla oświaty.

– Taka jest opinia nauczycieli.

> *Ustawa o rzecznikach praw ucznia, zakaz używania smartfonów w szkołach, reforma Kompas jutra – to wszystko* **MOŻNA WPROWADZIĆ ROZPORZĄDZENIEM**, *niepotrzebne do tego były prace nad ustawą.*

A poważne sprawy czekają na decyzje – przekonuje Józefaciuk.

O tym rozmienianiu się na drobne świadczą działania Barbary Nowackiej od początku urzędowania. Zaraz po objęciu władzy przez rząd Donalda Tuska, czyli w grudniu 2023 r., świeżo upieczona ministra edukacji razem z Bartłomiejem Sienkiewiczem, wówczas jeszcze ministrem kultury (dziś w europarlamencie) zorganizowali w Krakowie konferencję prasową, by triumfalnie

eprasa.pl 41bb01076f

ogłosić, że Barbara Nowak, małopolska kurator oświaty powołana za rządów PiS-u, została odwołana. Nowacka stwierdziła, że w ten sposób skończył się czarny czas dla edukacji i średniowiecze. Z kolei Bartłomiej Sienkiewicz napisał dzień wcześnie na X: „Idą święta, czas nadziei i prezentów, już jutro w Krakowie o 11:30 Barbara Nowacka będzie miała szczególny prezent dla wszystkich dzieci, młodzieży i pracowników oświaty". Zatem oboje chyba przypisywali byłej kuratorce ogromne oddziaływanie.

Nowak rzeczywiście była kontrowersyjną postacią, powtarzała m.in., że nie wpuści do szkoły żadnych edukatorów, co wielu rodziców irytowało. Krytykowała standardy edukacji seksualnej wytyczone przez WHO (Światowa Organizacja Zdrowia). O szczepieniach przeciwko COVID-19 powiedziała, że to eksperyment medyczny i sprzeciwiała się obowiązkowym szczepieniom nauczycieli. Starała się kontrolować dyrektorów szkół. Ale organizować konferencją prasową z powodu wyrzucenia z pracy nawet najbardziej nielubianej kuratorki i ogłaszać przy tej okazji wielki sukces? To było zwyczajnie niesmaczne.

Krakowianie dzisiaj już nawet nie pamiętają tego, jak Nowacka szczyciła się zwolnieniem Nowak. – W ogóle sobie nie przypominam tego zdarzenia – mówi krakowski polityk związany z obozem rządzącym.

eprasa.pl 41bb01076f

Szczęśliwej szkoły już czas

Nowacka przy okazji odwołania Nowak napisała na X: „Barbara Nowak skutecznie odwołana z funkcji Kuratora Oświaty. (...) Szczęśliwej szkoły już czas!”

Jak szefowa MEN-u wyobrażała sobie szczęśliwą szkołę? Przede wszystkim bez obowiązkowych prac domowych. Ich likwidacja została wpisana do „100 konkretów na 100 dni” czyli do przedwyborczych obietnic Koalicji Obywatelskiej. Decyzję w tej sprawie Nowacka ogłosiła już w kwietniu 2024 r. W klasach I–III nauczyciele co do zasady mieli nie zadawać prac domowych, a w klasach IV–VIII mogli to robić, ale uczniowie nie musieli ich odrabiać.

> *Trzeba przyznać, że ta decyzja* **ZASKOCZYŁA NAWET GREMIA PEDAGOGICZNE**, *bo niektórzy nauczyciele uważali, że bez powtarzania kolejnych partii materiału nie da się przyswoić wiedzy.*

Marcin Józefaciuk był jednym z krytyków tej zmiany. Nawet przeprowadził w MEN-ie kontrolę poselską w tej sprawie i sformułował następujący wniosek – resort nie prowadził i nie zamierza prowadzić monitoringu skutków decyzji o pracach domowych.

eprasa.pl 41bb01076f

Któregoś dnia Józefaciuk próbował publicznie odpytać Nowacką m.in. o likwidację prac domowych. Miało to miejsce podczas audycji Bogdana Rymanowskiego w Radiu Zet. Poseł skorzystał z możliwości zadawania pytań przez słuchaczy. Nowacka, usłyszawszy jego nazwisko, odparowała, że zdobył mandat z listy KO, a w 100 konkretach była likwidacja prac domowych.

– Pan poseł Józefaciuk podpisał się pod 100-konkretami, między innymi dlatego wszedł do Sejmu – zaznaczyła Nowacka.

Merytorycznie do pytań się nie odniosła. A warto dodać, że 60 proc. Polaków jest za przywróceniem prac domowych.

Wojna religijna i światopoglądowa

Kolejnym wątpliwym ruchem było wprowadzenie do szkół edukacji zdrowotnej. Najpierw miał to być przedmiot obowiązkowy, ale przed wyborami prezydenckimi premier Tusk ogłosił, że będzie nieobowiązkowy. Prawdopodobnie chodziło o to, żeby nie drażnić wyborców – bo wielu się ten pomysł nie spodobał – i nie zniechęcić ich do głosowania na Rafała Trzaskowskiego, kandydata KO na prezydenta.

Efekt jest taki, że na edukację zdrowotną uczęszcza zaledwie 30 proc. uczniów. Nowacka zdecydowała więc, iż od nowego roku szkolnego edukacja zdrowotna będzie obowiązkowa, z wyjątkiem części poświęconej edukacji seksualnej. Ta nadal ma być dobrowolna. To z kolei rozsierdziło ministrę funduszy Katarzynę

eprasa.pl 41bb01076f

Pełczyńską-Nałęcz, która od początku proponowała takie rozwiązanie.

„Rok temu jako Polska 2050 mówiliśmy: edukacja zdrowotna powinna być obowiązkowa poza modułem edukacji seksualnej. Co na to mówiło Ministerstwo? »Nie. Wszystko ma być obowiązkowe«... Po czym Barbara Nowacka zmieniła zdanie i wszystko stało się dobrowolne. Po roku większość uczniów wypisała się z edukacji zdrowotnej, a sam przedmiot stał się niestety memem. Teraz MEN oferuje rozwiązanie, które było na stole rok temu" – napisała.

> *– Nie wiem, czy edukacja zdrowotna będzie obowiązkowa od września, bo o ile mi wiadomo,* **ROZPORZĄDZENIE NIE ZOSTAŁO PODPISANE**. *A nauczyciele już powinni to wiedzieć*

– punktuje poseł Józefaciuk w rozmowie z „Wprost".

Ministra ma też na koncie wojnę religijną, czyli o lekcje religii. Zapowiadała w kampanii, że religia zostanie wyprowadzona ze szkół. Być może nie doczytała, że wymaga to porozumienia z Episkopatem. A ten postanowił walczyć o prawo do nauczania religii w szkołach ze wszystkich sił. Rozmowy ministry z przedstawicielami Episkopatu nie doprowadziły do porozumienia, bo nie było żadnej dyskusji.

eprasa.pl 41bb01076f

– Barbara Nowacka po prostu ogłosiła im swoją decyzję ograniczenia nauczania religii do jednej godziny tygodniowo – opowiadał nam jeden z prawicowych posłów.

Biskupi zapowiedzieli, że będą walczyć o utrzymanie religii w szkołach na gruncie prawnym. Szefowa MEN-u tak komentowała tę sytuację: „Część Episkopatu idzie na polityczne zwarcie. Bardzo mocno zaostrzony ton zbiega się z kampanią. Część po prostu zapisała Kościół do PiS-u.”

> *Rzecz w tym, że po stronie Episkopatu* **STANĄŁ RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH**, *który poddał w wątpliwość zgodność ograniczenia godzin religii z konstytucją.*

MEN przez rok nie odpowiedziało na pismo RPO, zatem rzecznik skierował sprawę do premiera. Jeżeli premier zgodzi się z rzecznikiem, to być może dwie godziny religii znowu powrócą do szkół.

Front walki z prezydentem

Wielu wyborców pamięta, jak podczas Campusu Polska Sławomir Nitras z KO mówił o opiłowywaniu katolików z przywilejów. Może liczono, że takie bezkompromisowe stanowisko

eprasa.pl 41bb01076f

wobec Kościoła katolickiego pomoże Rafałowi Trzaskowskiemu wygrać wybory prezydenckie. Niestety w czasie kampanii wyraźnie zmienił się nastrój społeczny – z lewicowo-liberalnego na konserwatywny. Nie było już klimatu na opiłowywanie katolików. W rezultacie Trzaskowski wybory prezydenckie przegrał.

Barbara Nowacka, która wedle doniesień medialnych należała w 2025 r. do jednego ze sztabów Trzaskowskiego (według „Gazety Wyborczej" były ich trzy), chyba do dzisiaj nie przeboleła tej porażki. Jej niechęć do prezydenta Karola Nawrockiego jest wręcz namacalna. A w ślad za nią niechętną prezydentowi postawę prezentuje całe kierownictwo MEN-u. Prezydent „odwdzięcza się" wetowaniem kolejnych ustaw. Według Józefaciuka ma rację.

– Bo to są wrzutki robione tylko po to, żeby prezydent musiał je zawetować, zresztą sama minister mówi, że wszystko może wprowadzić rozporządzeniami – komentuje łódzki poseł. I dodaje, iż trudno się oprzeć wrażeniu, że Ministerstwo Edukacji Narodowej otworzyło front walki z prezydentem Nawrockim.

Łódzki poseł nie raz krytykował Nowacką z mównicy sejmowej. Ostatnio nazwał ją nową minister Zalewską. Anna Zalewska, była szefową MEN w rządzie PiS-u, a jej sztandarowym programem była likwidacja gimnazjów.

eprasa.pl 41bb01076f

– A ministra Nowacka likwiduje wszystkie domy wczasów dziecięcych. Rzekomo z powodu nadużyć w niektórych z nich. Dzieciaki ze Śląska mogły pojechać na tydzień nad morze za 500 zł, ale już nie pojadą. Ministerstwo raczej się tym nie chwali – mówi Józefaciuk.

Nawet oświatowi związkowcy mają pretensje do szefowej MEN-u. Mimo wakacji nie relaksują się, tylko przygotowują do protestów. Pierwszy odbędzie się 31 sierpnia. Związkowcy z ZNP domagają się wpisania do ustawy mechanizmu stałego wzrostu płac nauczycieli, zgodnie z obietnicą ze 100 konkretów, o której realizacji jakoś zapomniano. To znamienne, że nie będą demonstrować pod gmachem MEN-u tylko pod Kancelarią Premiera. Dobrze wiedzą, że u ministry edukacji niewiele mogą załatwić, bo to nie ona ma realną władzę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

SZCZYT MEDYCZNY „BEZPIECZNY PACJENT" *odbył się w grudniu ub. roku z udziałem minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy i prezesa NFZ Filipa Nowaka*



WIDMO REKONSTRUKCJI

Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

eprasa.pl 41bb01076f

– Zmiany personalne nie rozwiązują problemów systemowych czy wieloletnich zaniedbań – mówi **DR HAB. EWA MARCINIAK**. *Dyrektor CBOS przewiduje,* **CZY MINISTER ZDROWIA STRACI STANOWISKO, A TAKŻE KIEDY NALEŻY SPODZIEWAĆ SIĘ REKONSTRUKCJI RZĄDU**.



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

Afera wokół Warszawskiego Szpitala Południowego na nowo wywołała dyskusję o systemie ochrony zdrowia i jego największych bolączkach. Pojawiły się spekulacje, że kaliber sprawy jest na tyle duży, że konsekwencje będą widoczne na najwyższych szczytach władzy, a jedną z osób, które mogą stracić stanowisko jest minister zdrowia. Donald Tusk zapowiedział, że jeżeli do 7 lipca nie otrzyma rekomendacji dotyczących ochrony zdrowia, dzień później podejmie „odpowiednie decyzje personalne".

Wypowiedź premiera podsyciła spekulacje, a on sam już po kilku dniach tonował własne słowa. – Moim zadaniem jako premiera nie jest szukanie kozłów ofiarnych. Ci, którzy odpowiadają za konkretne sytuacje w konkretnych szpitalach, jak wiecie, będą odpowiadać, niektórzy także przed wymiarem sprawiedliwości

eprasa.pl 41bb01076f

– mówił Tusk. – Natomiast przed minister i szefostwem NFZ stoi bardzo pilny obowiązek przygotowania rozwiązań, także systemowych, dotyczących i nieprawidłowości w systemie płac, wyceny świadczeń, organizacji prac szpitali – stwierdził premier, otwierając posiedzenie rządu.

Osierocone Ministerstwo Zdrowia

Scenariusz, w którym minister zdrowia zachowuje stanowisko, przewidziała dr hab. Ewa Marciniak, politolog i dyrektor Centrum Badania Opinii Społecznej. – Zmiany personalne nie rozwiązują problemów systemowych czy wieloletnich zaniedbań. Każda ekipa rządząca stara się poprawić system opieki zdrowotnej i pod wpływem nastrojów społecznych dokłada kolejne pieniądze do Narodowego Funduszu Zdrowia. A tam wciąż jest ich za mało – mówi ekspertka w rozmowie z „Wprost".

– Mówię o NFZ-cie nie bez przyczyny.

> *Uważam, że afera wokół Warszawskiego Szpitala Południowego, w której jednym z wątków są kominy płacowe wśród niektórych lekarzy, to jest* **KWESTIA ZARZĄDCZA**, *związana właśnie z działalnością NFZ.*

eprasa.pl 41bb01076f

Dlatego też, jeżeli będą zmiany personalne, to myślę, że mogą dotyczyć kierownictwa Narodowego Funduszu Zdrowia – wskazała nasza rozmówczyni.

– Zakładam, że Jolanta Sobierańska-Grenda może na razie utrzymać swoje stanowisko, chociażby z tego względu, że na jej miejsce nie ma oczywistego następcy. Jest też proste pytanie, kto miałby być nowym ministrem zdrowia. W przeszłości były już testowane różne warianty – od lekarzy, przez menadżerów, po ekonomistów. Żadne rozwiązanie nie było optymalne – podsumowuje wątek.

Łatwy cel i chwilowe brawa

Gdy Jolanta Sobierańska-Grenda obejmowała funkcję, była wskazywana jako ekspertka, wyjęta spoza politycznego sporu, która w skuteczny sposób przeprowadziła restrukturyzację samorządowej spółki Szpitale Pomorskie. Dzisiaj pojawia się jednak pytanie, czy atut, którym jeszcze niedawno był ów brak zakorzenienia w polityce – teraz dla Sobierańskiej-Grendy nie stanie się ciężarem, a ona sama „łatwym politycznym celem" do usunięcia. Wszystko po to, aby rząd mógł pokazać, że w stanowczy sposób reaguje na aferę, która dotyczy służby zdrowia, a jednocześnie rykoszetem nie dostanie żaden z czołowych partyjnych polityków.

– Gdyby Donald Tusk zdecydował się zdymisjonować minister zdrowia, opinia społeczna mogłaby ocenić ten ruch premiera

eprasa.pl 41bb01076f

jako stanowcze działanie. Wtedy mogłyby się pojawić chwilowe brawa, ale te chwilowe brawa nie rozwiązują problemów systemowych, bo wymagają ogólnego politycznego i społecznego konsensusu. A tego nie widać. Społeczeństwo oczekuje szybkich procedur i opieki medycznej na dobrym poziomie, a ona w różnych aspektach jest niewystarczająca – analizuje dr hab. Ewa Marciniak.

– Jednocześnie z badań CBOS-u wynika, że respondenci wysoko oceniają kompetencje lekarzy. Trzeba też mieć świadomość, że żaden system nie jest w stanie przeciwdziałać pojedynczym cwaniakom, którzy załatwiają sobie pieniądze, a nie zarabiają w uczciwy sposób, którzy wykorzystują system, bez żadnych skrupułów. I tym samym wyrządzają ogromną szkodę całemu środowisku medycznemu – podkreśla nasza rozmówczyni.

Kandydaci do dymisji

Dalej pojawia się pytanie, czy ewentualna dymisja minister zdrowia nie zapoczątkowałaby szerszych zmian w rządzie, a co za tym idzie, rekonstrukcji o większym zasięgu.

> *W tym kontekście* **W NIEOFICJALNYCH ANALIZACH** *wymienia się – obok minister zdrowia – minister kultury Martę Cienkowską, a także Waldemara Żurka,*

eprasa.pl 41bb01076f

który miał być zdecydowanie skuteczniejszy, jeśli chodzi o rozliczenia rządów Prawa i Sprawiedliwości niż poprzedni minister sprawiedliwości Adam Bodnar.

– Nie chciałabym wymieniać konkretnych nazwisk, ale warto przypomnieć, że gdy Koalicja Obywatelska obejmowała władzę, to badania społeczne pokazywały, że jednym z priorytetów dla wyborców jest rozliczenie rządów Prawa i Sprawiedliwości. To była kluczowa motywacja w 2023 r., która napędzała rekordową frekwencję – przypomina dr hab. Ewa Marciniak.

– To sytuuje nas w obszarze wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie w kontekście przewlekłości postępowań niewiele się zmieniło i to wizerunkowo obciąża Waldemara Żurka. Tak jak i sprawa Zbigniewa Ziobry, który dla polskiego wymiaru sprawiedliwości pozostaje nieuchwytny. Społeczeństwo oczekuje, żeby politycy działali szybko, spektakularnie i pokazowo. Jednak takie czasy, rodem z PRL-u, szczęśliwie minęły – zaznacza politolog.

– Wyborcy zwracali także uwagę na polityki publiczne, do których poza opieką zdrowotną zalicza się też przede wszystkim opiekę społeczną i edukację. Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, jest bardzo sprawna, a swoimi działaniami – w tym takimi programami pomocowymi jak renta wdowia – zdobywa „punkty” dla całego rządu – wskazuje dyrektor CBOS.

eprasa.pl 41bb01076f

Kilka miesięcy temu w sondażu, który na zlecenie „Wprost” zrealizowała pracownia SW Research, pytaliśmy Polki i Polaków o to, kto jest najgorszym ministrem w rządzie Donalda Tuska. Najwięcej wskazań, bo 10,3 proc., uzyskała Barbara Nowacka, minister edukacji narodowej.

> *– Jeśli chodzi o funkcjonowanie* **OBSZARU EDUKACJI**, *to wydaje się, że on niemal permanentnie wymaga jakiś korekt,*

a symboliczne już prace domowe nie rozwiązują problemu. Co więcej, wprowadzanie kolejnych zmian frustruje też nauczycieli, którzy muszą dostosowywać się do wiecznych „turbulencji” – wskazuje dr hab. Ewa Marciniak.

Kiedy zatem można spodziewać się rekonstrukcji? – Rekonstrukcja rządu prędzej czy później na pewno nastąpi. Gdybym miała obstawiać, wskazałabym jesień. To może być nowe otwarcie na rok przed wyborami parlamentarnymi – prognozuje nasza rozmówczyni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

wprost

FELIETON



JAN WRÓBEL

Spalony Kierwińskiego

WALKA MINISTRA MARCINA KIERWIŃSKIEGO „O PRAWDĘ" Z JOANNĄ MIZIOŁEK JEST WARTA ZAPAMIĘTANIA. NOSI ONA BOWIEM NIEMAL WSZYSTKIE CECHY OGŁUPIENIA KOALICJI OBYWATELSKIEJ. Używając przykładu z Mundialu, KO to Niemcy w meczu z Paragwajem. Bez wiary, bez polotu, mechaniczne akcje, kiepskie rezultaty. Król jest nagi.

Po pierwsze, w ogóle kiepski to pomysł, aby w czasie najpoważniejszego od lat kryzysu wizerunkowego partii jeden z jej liderów wchodził w spór z dziennikarzami. Zwłaszcza takimi, którzy nie występują na arenie jako delegaci partii politycznych

eprasa.pl 41bb01076f

(co skądinąd jest częste). Bo w takim wypadku można liczyć na efekt polaryzacji – skoro „demokrata" walczy z „pisowcami" (alias odwrotnie), to stoimy za nim murem. Cóż, Miziołek w pracy dziennikarskiej jest po prostu dziennikarką, a Kierwińskiemu trudno w to uwierzyć.

Dolary przeciw orzechom

Po drugie, temu politykowi trudno też uwierzyć, że pogrąża się w trzęsawisku. Każdemu w takim położeniu doradza się, aby się nie miotał, lecz spokojnie stał, czekając na pomoc – bo inaczej może się skończyć niemiłym bul, bul. Tylko że szef stołecznej KO we własnym mniemaniu w żadnym bagnie nie stoi.

Owszem, najsławniejszy obecnie szpital w Polsce nadzorowali ludzie z warszawskiej KO, owszem, kierownikiem najgłośniejszego obecnie SOR-u w Polsce był warszawski działacz KO, ale to w ogóle nie jest sprawa zwierzchnika lokalnej KO. Ci głupi, małostkowi dziennikarze próbują to narodowi wmówić…

Po trzecie, sposób, w jaki Miziołek sformułowała zarzut wobec Kierwińskiego był nie przesądzający o winie: „Jeśli SMS-y, w których lekarz wysyłał do Marcina Kierwińskiego zdjęcia VIP roomu w szpitalu, są prawdziwe, to nie wiem, na co jeszcze czeka premier Tusk". Jeśli…

Wiadomo, że wpis dziennikarki był wskazujący – dolary przeciw orzechom, że redaktorka zdziwiłaby się, gdyby prawda była

eprasa.pl 41bb01076f

odwrotna, niż podała to Telewizja Republika. I okazałoby się, że nasz bohater żadnych zdjęć nie dostał, o VIP-roomie nie słyszał i tak dalej.

> *Niemniej* **ELEMENTARNA UCZCIWOŚĆ** *każe stwierdzić, że padła złośliwość, a nie, jak mówi i pisze minister, kłamstwo – bo jeśli padło, to w Republice.*

I to ewentualnie z nią trzeba walczyć.

Co komunikuje nam prawa ręka Tuska?

To, co komunikuje nam prawa ręka Donalda Tuska, jest natomiast zbieżne z narracją samego premiera. Nie podskakujcie. I wy, gryzipiórki. I wy, działacze partii.

Serio, nie dziwi Państwa, że nie słyszymy w tej partii głosów oburzenia na Rafała Trzaskowskiego za skuteczność nadzoru nad działalnością Szpitala Południowego, tego „oczka w głowie" prezydenta Warszawy, który miał wszystko w nosie? Że nie słyszymy pomstowania na szefa lokalnej struktury KO, który miał wszystko w nosie, póki nie zaczęły się sypać doniesienia o hucpie i bezkarności w jego partii?

Prezydent Trzaskowski wyrzucił dwie zastępczynie, powtarzając przy tym kilkanaście razy, jak to podejmuje „zdecydowane decyzje".

eprasa.pl 41bb01076f

> *Naprawdę w partii nie podniesie się żaden bunt przeciwko zupełnie fałszywej narracji, w której* **CESARZE SĄ OK**, *tylko urzędnicy zawodzą?*

Chciałoby się pożartować: jeśli potwierdzą się informacje, że Trzaskowski i Kierwiński zostają na swoich stanowiskach, to naprawdę nie wiadomo, na co czeka partia. A tak na poważnie, partia, która jest tak bezwładna, jak KO, jest partią martwą. Przywykliśmy jakoś w Polsce do powtarzania, że „partyjność" i „upartyjnienie" są synonimami słów obelżywych. To błędne myślenie. Problem Szpitala Południowego zaczął się od partii, która źle działała. Była (i jest) partią profitów i spolegliwości wobec kierownictwa. Ani ideowego kompasu, ani moralnej busoli.

Rozwiązaniem byłoby radykalne zerwanie z układem zaproponowanym przed laty przez Donalda Tuska: wy cicho, a ja wam pozwolę na wiele. Trudno powiedzieć, kto miałby stanąć na czele takiej odnowy. I to też źle wróży KO.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f



© Wydawnictwo Edukacyjne Kinga Andrzejewska-Kinal (Agencja Grafi)

Z ADHD BLIŻEJ DO OTYŁOŚCI

– Nie ma wątpliwości, że **ADHD JEST JEDNYM Z NAJLEPIEJ UDOKUMENTOWANYCH I NAJWAŻNIEJSZYCH CZYNNIKÓW PSYCHOLOGICZNYCH PREDYSPONUJĄCYCH DO OTYŁOŚCI**. *Jedną z pierwszych rzeczy w gabinecie dietetyka, którą należałoby zalecić pacjentowi, to badanie w kierunku weryfikacji obecności cech ADHD. Gdy badano pacjentów szpitalnych czekających na operacje bariatryczne, okazywało się, że ponad połowa z nich ma wysoki poziom objawów ADHD. To było szokujące – mówi* **PROF. TOMASZ HANĆ**, *psycholog, psychoterapeuta, specjalista od ADHD.*



Rozmawiał **MARCIN DZIERŻANOWSKI**

WIĘCEJ

Ostatnio ciągle słyszę, że ktoś ze znajomych podejrzewa u siebie ADHD.

Ponieważ o ADHD ostatnio dużo się mówi, wiele osób, które mają trudności w funkcjonowaniu, zastanawia się, czy to ich

eprasa.pl 41bb01076f

nie dotyczy. Mamy więc falę dorosłych, którzy zgłaszają się na diagnozę w tym kierunku.

Wcześniej się nie zgłaszali?

Zgłaszali się, jednak w ostatnich latach wzrosła znacząco świadomość społeczna dotycząca ADHD u dorosłych, „popularność" tej diagnozy i dostępność osób, które świadczą usługi diagnostyczne w tym zakresie. Więc siłą rzeczy teraz jest tych diagnoz więcej.



Fot. Wyższa Szkoła Zarządzania i Psychologii w Poznaniu

DR HAB. TOMASZ HANĆ

– profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, związany z Instytutem Biologii i Ewolucji Człowieka. Biolog, psycholog oraz psychoterapeuta poznawczo-behawioralny. Zarówno w pracy naukowej, jak i klinicznej specjalizuje się w problematyce ADHD. Prowadzi Laboratorium Diagnozy i Terapii Cogni w Poznaniu – ośrodek zorientowany na pomoc osobom z ADHD w każdym wieku.

eprasa.pl 41bb01076f

Wszystkie są uprawnione?

Nie mam wątpliwości, że mierzymy się z ryzykiem naddiagnozowania. Badania pokazują, że zaburzenie to może podejrzewać u siebie nawet 1/4 dorosłych, tymczasem w rzeczywistości dotyka ono, szacując ostrożnie, 3 proc. populacji osób dorosłych. Zdecydowana większość osób, która uważa, że może mieć ADHD, w rzeczywistości go zatem nie ma.

Mimo to część z nich dostaje diagnozę?

Niestety na rynku medyczno-psychologicznym zdarzają się osoby, które pracują w sposób nierzetelny. Dlatego niektóre osoby otrzymują diagnozę, choć ADHD w rzeczywistości nie mają. Nie zmienia to faktu, że – biorąc pod uwagę dane naukowe – w Polsce diagnozę otrzymuje zaledwie co dziesiąta osoba dorosła z ADHD. Mamy więc do czynienia zarówno z nietrafionymi, nadmiarowymi diagnozami, jak i z faktem, że większość osób, które diagnozy i profesjonalnego wsparcia potrzebują, takiej pomocy, jak do tej pory, nie otrzymały.

Powiedział pan, że wiele osób podejrzewa u siebie ADHD, chociaż go nie ma. Dlaczego zatem „chcemy" mieć taką diagnozę?

> *My, ludzie, mamy skłonność do obserwacji świata i* **PORÓWNYWANIA SIEBIE Z INNYMI**. *Sprawdzamy, czy funkcjonujemy lepiej, czy gorzej niż oni.*

eprasa.pl 41bb01076f

A jeśli znajdujemy jakieś trudności?

To próbujemy je wyjaśnić. Tymczasem w mediach jest obecnie wysyp informacji o ADHD, trudnościach, które mogą być z nim powiązane, choć nie muszą. Trudno się dziwić, że ADHD może być obecnie pierwszym pomysłem na wyjaśnienie wszelkich „niedoskonałości". W końcu komu się nie zdarzają trudności ze snem? Kto od czasu do czasu nie spóźnia się na spotkanie? Albo nie zapomina o urodzinach znajomego? Zbyt dużo czasu spędza z telefonem? Łatwo wyjaśnić to wszystko poprzez ADHD.

U swoich pacjentów obserwuję też jeszcze jedno zjawisko. Wiele osób, które przez lata działało na najwyższych obrotach, w pewnym wieku zaczyna funkcjonować trochę gorzej. Wiele osób jest też przemęczonych i przepracowanych, trudno im się pogodzić z tym, że muszą trochę zwolnić. Szukają innego wyjaśnienia z nadzieją, że diagnoza i późniejsza terapia umożliwi im utrzymanie wysokiego funkcjonowania. Tymczasem to, co wygląda jak objawy ADHD, to tak naprawdę przejaw przepracowania w połączeniu z normatywnym starzeniem się.

Czym się różni ADHD u dzieci od ADHD u dorosłych?

Zacznę od tego, że w świetle aktualnych danych naukowych, z ADHD rodzimy się i umieramy. Jest to więc raczej kondycja na całe życie, choć w części przypadków objawy mogą ulegać złagodzeniu. Zmieniać się może również prezentacja ADHD.

eprasa.pl 41bb01076f

To znaczy?

Osoby z ADHD różnią się między sobą proporcją objawów z poszczególnych grup, to jest deficytów uwagi, nadruchliwości i impulsywności. Te proporcje mogą zmieniać się również z wiekiem.

Czy w takim razie można mówić o podtypach ADHD?

Obecnie odchodzi się od tego. Określenie „podtyp" sugeruje, że to jakaś trwała szufladka, tymczasem – jak już mówiłem – mamy do czynienia z czymś dynamicznym, co zmienia się z wiekiem.

Jak w takim razie zmienia się prezentacja objawów z wiekiem?

U dzieci przeważa tzw. prezentacja mieszana. Najczęściej mają one objawy z wszystkich grup – a więc problemy z koncentracją uwagi, z impulsywnością i nadruchliwością. Z kolei u dorosłych częściej dominują deficyty uwagi, a objawy impulsywności i nadruchliwości wydają się rzadsze Najbardziej trwałym elementem spośród ADHD-owych trudności okazuje się zatem deficyt uwagi. Z tego się raczej nie wyrasta. Natomiast z nadruchliwości i impulsywności – często tak.

Dlaczego?

Nie ma jednej przyczyny. Wiemy jednak, że duża część osób z ADHD stosuje różne strategie radzenia sobie z objawami. Pomaga im w tym również otoczenie. Gdy dziecko nie jest w stanie

eprasa.pl 41bb01076f

usiedzieć w szkolnej ławce, zwykle usłyszy: „usiądź”. Po jakimś czasie nauczy się, że w czasie lekcji nie należy chodzić po klasie, bo będzie reprymenda.

Czy to znaczy, że pozbędzie się objawu?

Niezupełnie. Gdy taka osoba już w dorosłości będzie musiała siedzieć na długim zebraniu w pracy, zapewne będzie wciąż czuła napięcie. Jednak prawdopodobnie mimo to wytrzyma. Objaw, jakim jest nadruchliwość, nie zniknie, ale zostanie w jakimś sensie opanowany lub zamaskowany. Podobnie rzecz się ma z impulsywnością. Gdy dziecko wejdzie komuś w słowo, zwykle usłyszy: „nie przerywaj”. Jest więc pewna szansa, że się nauczy, by nie przerywać wypowiedzi innych osób. Choć skłonność do impulsywnych reakcji pozostanie i oczywiście może być ona widoczna w wielu innych obszarach życia.

Będzie to dla niego trudne?

> *Skuteczne redukowanie lub* **MASKOWANIE OBJAWÓW ADHD** *jest trudne. Choć możliwe, że czasem pomaga biologia.*

Być może nasz układ nerwowy rozwija się tak, że nadaktywność ruchowa z wiekiem się zmniejsza.

eprasa.pl 41bb01076f

Dlaczego łatwiej nam opanować nadruchliwość niż deficyt uwagi?

Łatwiej jest maskować objawy widoczne na zewnątrz. To, że dziecko ciągle biega albo wspina się na drzewa i meble jest widoczne gołym okiem. Dorośli więc zauważają i mogą starać się korygować takie zachowanie. Rodzicom czy opiekunom trudniej jest jednak zajrzeć dziecku do głowy i zobaczyć, że ma problemy z uwagą.

Bez wątpienia zauważą jednak efekty tych problemów.

Tak, ale bywa, że interpretują je jako przejaw niskiej inteligencji dziecka. Ewentualnie zarzucą złą wolę i będą mu mówili, żeby się wreszcie skupiło, tak, jakby to od niego zależało.

Z jakim efektem?

Dziecko, które nieustająco dostaje tego typu uwagi, może zacząć nabierać przekonania, że otoczenie, także to najbliższe, jest wrogie i oceniające. W takich sytuacjach może rozwijać się u dziecka zaburzenie opozycyjno-buntownicze (oppositional defiant disorder, ODD), które często współwystępuje z ADHD. Charakteryzuje się ono m.in. naruszaniem norm społecznych i łamaniem zasad.

A różnica między kobietami i mężczyznami? Kiedyś uważano, że ADHD dotyczy głównie chłopców. Później mówiono, że dziewczęta są po prostu rzadziej diagnozowane.

Wydaje się, że to nie tylko kwestia rzadszej diagnozy. Definicję ADHD formułowano w oparciu o obraz objawów występujących

eprasa.pl 41bb01076f

u chłopców. Charakterystyczne dla ADHD zaburzenia neuropoznawcze mogą manifestować się u dziewcząt odmiennie.

Jaki był tego efekt?

Dziewczęta z ADHD nie dostawały odpowiedniego rozpoznania. Częściej stwierdzano u nich natomiast inne zaburzenia, w tym internalizacyjne, stany depresyjne, zaburzenia lękowe – a z czasem także zaburzenia osobowości, np. borderline. Tymczasem osiowym, pierwotnym problemem bywał ADHD.

A dziś?

> *W ostatnich latach mamy 300-krotny* **WZROST DIAGNOZ ADHD U KOBIET**. *Obecnie szacuje się zresztą, że częstość występowania zaburzenia u obu płci w dorosłości jest zbliżona.*

W debacie na temat ADHD pojawiają się też głosy, że zaburzenie to powstaje w wyniku zaniedbań i traum wieku dziecięcego. Takie tezy głosi m.in. popularny, choć kontrowersyjny specjalista od uzależnień Gabor Maté.

Nauka mówi, że ADHD jest kondycją wrodzoną o silnym komponencie genetycznym. Owszem, osoby z ADHD mają w swoim życiu znacznie więcej niekorzystnych doświadczeń dziecięcych niż średnia populacyjna. Są to m.in. zaniedbania, przemoc

eprasa.pl 41bb01076f

fizyczna i psychiczna, wykorzystanie seksualne czy problemy środowiska rodzinnego. Jednak każdy naukowiec wie, że korelacja nie oznacza jeszcze związku przyczynowo-skutkowego. Nie można więc wyciągać jednoznacznego wniosku, że ADHD w dorosłości wynika z tego, co się przeżyło w dzieciństwie.

Jak w takim razie wyjaśnić tę korelację?

Wyjaśnień jest co najmniej kilka. Dzieci z ADHD ze względu na swą nadruchliwość problemy z koncentracją czy impulsywnością narażone są częściej na niekorzystne doświadczenia np. w środowisku rodzinnym. Częściej są strofowane np. za to, że nie uważały na lekcji i znowu przyniosły jedynkę. Ponieważ gorzej się dostosowują do zasad funkcjonowania w społeczeństwie, częściej spotyka je przemoc czy zaniedbanie emocjonalne.

Nie możemy też zapominać, że dzieci z ADHD mają często przynajmniej jednego rodzica z ADHD. A to może oznaczać, że – statystycznie – w ich rodzinnych domach częściej występuje przemoc czy uzależnienia, a rodzice gorzej wypełniają funkcje wychowawcze. Oczywiście nie możemy uogólniać, ale ADHD stanowi między innymi predyspozycję do rozwoju uzależnień, wiąże się z trudnościami w regulacji emocji – to może więc oczywiście dotyczyć rodziców z ADHD, a tym samym przekładać się na środowisko rozwoju dzieci z ADHD.

eprasa.pl 41bb01076f

Robił pan też badania na temat związków ADHD z otyłością. Opowie pan o tym?

W trakcie konferencji czy wystąpień naukowych mówię często, że jedną z pierwszych rzeczy w gabinecie dietetyka, którą należałoby zalecić pacjentowi, to badanie w kierunku weryfikacji obecności cech ADHD. Niewykluczone, że wiele terapii otyłości warto by zacząć od wsparcia ukierunkowanego na ADHD.

Dlaczego?

We współpracy z różnymi ośrodkami badawczymi i zespołami badaliśmy relację między nadwagą, otyłością i ADHD. Potwierdziliśmy, że dzieci i nastolatki z ADHD narażone są na ryzyko rozwoju otyłości w znacznie większym stopniu niż osoby bez ADHD. Co ciekawe, to ryzyko ulega wyraźnemu wzmocnieniu w cyklu życia. O ile u dzieci wynosi ono 56 proc., to u dorosłych aż 70 proc.

> *Gdy badano pacjentów szpitalnych czekających na operacje bariatryczne, okazywało się, że* **PONAD POŁOWA Z NICH** *ma wysoki poziom objawów ADHD. To było szokujące.*

Nie ma obecnie wątpliwości, że ADHD jest jednym z najlepiej udokumentowanych i najważniejszych czynników psychologicznych predysponujących do otyłości.

eprasa.pl 41bb01076f

Jak to wyjaśnić?

Nie umiemy jeszcze tego w pełni zrobić. Owszem, są badania, które pokazują, że za otyłość i ADHD mogą odpowiadać wspólne geny. Jest też wiele innych wyjaśnień – np. takie, że dzieci z ADHD są wykluczane z grupy rówieśniczej, w związku z czym częściej spędzają czas same, np. przed komputerem. Gorzej też śpią, późno wstają, nie jedzą śniadań. To wszystko predysponuje do rozwoju otyłości. Ponieważ osoby z ADHD mają statystycznie większe kłopoty z regulacją emocji, częściej się też np. nagradzają słodyczami. Mówiłem wcześniej, że osoby z ADHD częściej narażone są na niekorzystne doświadczenia z dzieciństwa, tymczasem z innych badań wiemy, że takie doświadczenia przekładają się na ryzyko otyłości. Wydaje się więc, że czynników otyłości u osób z ADHD może być wiele.

A co pan myśli o popularnej w mediach narracji, że ADHD to supermoc?

Są osoby, które mówią, że cechy związane z ADHD pomagają im w niektórych aspektach życia. Jednak dla większości koszty posiadania tej supermocy są olbrzymie i wiążą się z poważnymi problemami zdrowia fizycznego, psychicznego i społecznego.

> *Nie zmienia to faktu, że* **ISTNIEJĄ TEORIE EWOLUCYJNE**, *według których ADHD to cecha, która mogła pomagać nam przetrwać.*

eprasa.pl 41bb01076f

Na czym polegają te teorie?

Według teorii ewolucyjnej, w czasach, gdy Homo sapiens funkcjonował w społecznościach łowieckich, cechy związane z ADHD miały charakter adaptacyjny i przekładały się na podwyższoną gotowość do reakcji. Mogły być korzystne dla grupy, zwłaszcza jeśli występowały tylko u części osobników. W takim ujęciu deficyty uwagi można rozumieć jako czujność pomagającą zauważyć drapieżniki, impulsywność to z kolei zdolność do szybkiego reagowania na niebezpieczeństwo, pomagająca w walce lub ucieczce.

A nadruchliwość?

W tym ujęciu staje się cechą ułatwiającą eksplorację otoczenia i skłaniającą do poszukiwania nowych miejsc zamieszkania, co w środowisku ubogim w pożywienie miało pozytywne znaczenie. Trzeba jednak pamiętać, że nawet jeśli tak było, to w czasie, gdy z łowców-zbieraczy przekształciliśmy się w rolników, ta cecha przestała być „supermocą". Między innymi utrudniała zajmowanie się żmudnym i monotonnym zajęciem związanym z uprawą roślin, co przekładało się na niższe plony, tym samym gorsze zdrowie i szanse przetrwania. Taką tezę potwierdzają zresztą badania.

Gdy analizujemy pule genowe historycznych populacji ludzi, okazuje się, że warianty genetyczne, które dziś rozumiemy jako czynniki ryzyka ADHD, stają się coraz rzadsze. Z tego wniosek,

eprasa.pl 41bb01076f

że cechy te nie tylko nie pomagały już przetrwać, ale aktywnie w tym przeszkadzały.

Jak w takim razie leczyć ADHD?

W listopadzie ub. roku ukazała się fantastyczna praca będąca wynikiem badań naukowców pod kierownictwem Corentina J. Goslinga. Jest to metaanaliza metaanaliz, która zebrała właściwie wszystkie dostępne w tej dziedzinie rzetelne badania. Mamy naprawdę mocne dowody, że farmakologia jest skuteczną metodą w przypadku dzieci, zwłaszcza w perspektywie krótkoterminowej. U dorosłych rezultaty są nieco gorsze, ale nadal dobre. Problemem jest to, że mamy mało badań na temat tego, jak leki działają po pół roku stosowania.

To wynika z jakiejś specyfiki ADHD?

Raczej z ogólnej prawdy, że badania prowadzone przez – powiedzmy – dziesięć lat są trudne i drogie. Dlatego jest ich bardzo mało. Niemniej farmakoterapia pozostaje metodą pierwszego wyboru zarówno w przypadku dzieci, jak i dorosłych.

A psychoterapia?

Najlepiej udokumentowana jest skuteczność terapii poznawczo-behawioralnej. Nie jest ona jednak bardzo skuteczna, ale z pewnością pomaga, choć tu znów brakuje badań dotyczących efektów długoterminowych. Analizy wskazują natomiast wysoką skuteczność metod opartych na mindfulness. Problem w tym,

eprasa.pl 41bb01076f

że – ze względu na niewielką liczbę badań i publikacji na ten temat – pewność tych dowodów nie jest obecnie duża.

A inne metody?

O pozostałych metodach, takich jak stosowanie specjalnych diet, stymulacja magnetyczna albo elektryczna mózgu TMS i TDCS czy biofeedback, na podstawie dotychczasowych badań nie możemy jeszcze zbyt wiele powiedzieć. Wszystko to, o czym mówię, opiera się na podejściu klinicznym. Skuteczność terapii mierzy się poziomem redukcji objawów. Moje doświadczenie psychoterapeuty uczy jednak, że czasem warto spojrzeć na problem szerzej.

To znaczy jak?

Celem terapii może być nie tylko obniżenie poziomu objawów, ale sprawienie, że jakość życia danej osoby się poprawia.

Mimo że objawy nie ustępują?

Tak. Mimo objawów człowiek może zacząć czuć, że jego jakość życia się poprawia, funkcjonowanie staje się lepsze, a trudności się zmniejszają. Właśnie na takim podejściu opiera się Terapia akceptacji i zaangażowania (z ang. Acceptance and Commitment Therapy, w skróce ACT).

Na czym polega?

Jej celem jest pomoc osobom z ADHD w tym, by funkcjonowały lepiej i prowadziły sensowne życie zgodne z wyznawanymi przez siebie wartościami. Stosuję tę metodę na co dzień

eprasa.pl 41bb01076f

w gabinecie, łącząc z tradycyjnym podejściem poznawczo-behawioralnym. Obserwowane przeze mnie efekty są bardzo dobre. Jednak – jako naukowiec – muszę zaznaczyć, że w tej chwili nie mamy jeszcze rzetelnych badań potwierdzających naukowo skuteczność tej metody u pacjentów z ADHD. Terapia akceptacji i zaangażowania jest spójna z podejściem do ADHD jako przejawu neuroróżnorodności. Zakłada ono, że nie ma dwóch identycznych umysłów – wszyscy różnimy się sposobem funkcjonowania i doświadczanymi trudnościami.

W tym kontekście ADHD staje się nie tyle zaburzeniem, co jednym z wariantów ludzkiej różnorodności. Kluczowe staje się więc nie „naprawianie" siebie, lecz szukanie sposobów radzenia sobie z trudnościami, które są dopasowane do własnej osobowości. Takie podejście jest mi bardzo bliskie i uważam, że może mieć ono zastosowanie nie tylko w przypadku osób z ADHD.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

FELIETON



MICHAŁ POZDAŁ

Situationship

ISTNIEJE TAKIE POWIEDZENIE: JAKI KOŃ JEST, KAŻDY WIDZI. NIBY ZROZUMIAŁE, ALE NIE DZISIAJ. BO MOGĘ WIDZIEĆ KONIA, ALE JEŚLI ON SAM SIĘ KONIEM NIE NAZWIE, TO OKAZUJE SIĘ, ŻE NIM NIE JEST – MA CZTERY NOGI, GRZYWĘ, KOPYTA, JE OWIES, ALE WYSTARCZY, ŻE NIE ODPOWIE NA PYTANIE „CZY JESTEŚ KONIEM?", A CAŁA KONSTRUKCJA SIĘ ROZSYPUJE. TA SAMA LOGIKA DOTYCZY DZIŚ FAKTÓW BIOLOGICZNYCH I TYCH Z ŻYCIA CODZIENNEGO W RÓWNYM STOPNIU.

Ona opowiada mi o nim, że jest cudowny, przystojny, że spędzają z sobą właściwie każdy weekend. Telefon wibruje od

eprasa.pl 41bb01076f

wymienianych wiadomości, a napięcie między nimi – jak twierdzi – dowodzi wzajemnego pożądania. Jednak kiedy pytam: „To jesteście w związku?" w odpowiedzi słyszę: „Nie, skąd to panu przyszło do głowy? Ja nie szukam żadnych zobowiązań – a to już od kilku miesięcy."

Koń, który ma wszystkie cechy konia, ale nie chce się nazwać koniem, nie jest koniem. Jest czymś, co tylko wygląda jak koń – wystarczająco, by w niego wierzyć, i wystarczająco niejasno, by nigdy nie trzeba było tej wiary potwierdzić.

Strach przed zobowiązaniem

Powstającą wokół nas (nie)rzeczywistość trzeba jednak jakoś nazwać, bo to przecież słowa ją tworzą – także wtedy, gdy ich nam brakuje. Tym bardziej genialny wydaje się pomysł, żeby zamiast powiedzieć „Boję się bliskości" albo „Nie wiem, czego chcę" – można po prostu nie nadawać temu nazwy. I tak powstają: nowa kategoria egzystencjalna, własne słowo, memy i styl życia z TikToka.

> *Situationship nie jest relacją, która nie ma nazwy – jest relacją, której* **BRAK NAZWY** *stał się tożsamością.*

Ironią jest jednak to, że prawie nikt tego naprawdę nie chce. To nie jest pokolenie, które odrzuciło zobowiązania – to pokolenie,

eprasa.pl 41bb01076f

które się go boi. Wśród singli poniżej 40. r.ż. tylko 15 proc. szuka czegoś wyłącznie niezobowiązującego; blisko 70 proc. młodych dorosłych chce kiedyś małżeństwa. Hinge (amerykańska aplikacja randkowa) raportuje, że 56 proc. użytkowników z pokolenia Z przestało starać się o związek ze strachu przed odrzuceniem, a 57 proc. zataiło uczucia, bo „wyznanie to turn-off". Situationship nie jest więc wyzwoleniem. Jest defensywną strategią, która dorobiła się słownika.

Koszty bliskości

Mechanizmy obronne nie są wadą charakteru. Są inteligentną odpowiedzią na coś, co kiedyś rzeczywiście zabolało. Kiedy ona nie nazywa tego związkiem, to nie z braku słów – to dlatego, że jej psychika nauczyła się w jakimś wcześniejszym rozdziale, że bliskość bywa kosztowna. Że ktoś, kto był blisko, zranił, zawiódł albo zniknął. I teraz, paradoksalnie, można mieszkać z kimś pół roku, dzielić łóżko, telefon pełen wiadomości i każdy weekend – a jednocześnie na poziomie, którego się nie kontroluje, trzymać drzwi uchylone. Nie nazwać, bo nazwanie to zobowiązanie. A zobowiązanie czasem boli bardziej niż samotność. Dlatego lepiej udawać i swoje potrzeby ubierać w cudzy język.

On nie jest jej facetem – jest „cuddleboyem" (dosłownie: „chłopakiem do przytulania" – bez zobowiązań, bez nazwy, ale z dostępem do wszystkiego poza nią). Z biologią jednak nie da się

eprasa.pl 41bb01076f

negocjować: prawie czterdziestoletni mężczyzna nie jest chłopcem, a przytulanie kobiety prędzej czy później wywoła u niego erekcję i rozbudzi namiętność. I dopiero tu wychodzi na jaw, że zobowiązania nie było – a przynajmniej nie dzisiaj, bo właśnie dzisiaj ona potrzebowała ukoić swój układ nerwowy tuleniem, a nie seksem. Z jej punktu widzenia sprawa jest prosta: „Ale czego w tym można nie rozumieć?".

I nie chodzi tu o to, żeby ją osądzać. To jest po prostu odwrócona wersja tej samej gry, którą od dekad rozgrywali mężczyźni – zalicz i spadaj, korzystaj z bliskości, unikaj zobowiązania. Zmienił się tylko podmiot. Mechanizm uprzedmiotowienia został ten sam: ktoś staje się funkcją – dostawcą czułości, towarzystwa, seksu – a nie osobą, z którą się jest.

Odwrócona gra

Tylko że nie jest po równo. I to jest ciekawe.

> *Różnica jest taka, że kiedyś to mężczyźni mieli* **MONOPOL NA NIENAZYWANIE**. *Dziś, gdy sytuacja dotyka ich samych, nagle potrzebują ram i definicji.*

Situationship sprzedaje się jako męski plac zabaw: wolność, zero zobowiązań, żadnej presji. Tymczasem moje doświadczenia

eprasa.pl 41bb01076f

z gabinetu – i dane – mówią coś przeciwnego: mężczyźni oczekują od związku więcej, bardziej się o niego starają, więcej na nim zyskują i ciężej znoszą jego koniec, często właśnie dlatego, że to partnerka jest ich jedynym źródłem emocjonalnej bliskości.

Koń, który nie chce się nazwać koniem, miał być wolnością. Okazuje się, że najbardziej przeszkadza to temu, kto wymyślił tę zabawę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f



FLOTA LATAJĄCYCH SCYZORYKÓW



Fot. C.Vernat/armée de l'Air et de l'Espace/Airbus

pl.41bb01076f

Po dekadzie Polska wraca do projektu, z którego sama zrezygnowała. W najbliższych tygodniach może zostać podpisany **KONTRAKT NA CZTERY SAMOLOTY AIRBUS A330MRTT+**, *które nie tylko zatankują w powietrzu dziesiątki myśliwców, ale także będą transportowcami, latającymi szpitalami i platformami dowodzenia.*



Tekst: **ŁUKASZ PACHOLSKI**

WIĘCEJ

W lipcu 2016 r. Antoni Macierewicz, ówczesny minister obrony narodowej, podjął decyzję o wycofaniu Polski z europejskiego programu MMF, którego celem był zakup floty wielozadaniowych samolotów tankowania powietrznego Airbus A330MRTT dla grupy europejskich państw NATO. Dla wielu była to jedna z najgorszych decyzji ministra. Dziesięć lat później jesteśmy o krok od podpisania kontraktu na zakup czterech tego typu maszyn. Czy to niepotrzebny „gadżet", czy też niezbędny element Sił Powietrznych?

Airbus kontra Boeing

Dzięki programowi SAFE Polska, wspólnie z Hiszpanią, chce zakupić na potrzeby Sił Powietrznych cztery egzemplarze

eprasa.pl 41bb01076f

A330MRTT+. Początkowo zakładano, że środki europejskie umożliwią pozyskanie dwóch tego typu samolotów, a dwa kolejne będą kupione z budżetu MON po 2030 r. Tego typu rozwiązanie wynikało z faktu, że niemal do końca czerwca nie było możliwości uzyskania pewności, że Airbus będzie w stanie dostarczyć cztery maszyny do końca 2030 r., a więc okresu rozliczenia zakupów z programu SAFE.

> *Dzięki* **DECYZJI RZĄDU HISZPAŃSKIEGO**, *który przekazał nam swoje (zarezerwowane) sloty produkcyjne, europejski gigant będzie w stanie zrealizować polskie zamówienie w zakładanym terminie.*

Planowane w najbliższych tygodniach podpisanie kontraktu kończy tym samym ważny etap programu Karkonosze, który został ogłoszony w 2016 r., po wycofaniu się Polski z międzynarodowej współpracy. Obok koncernu Airbus drugim zainteresowanym dostawą samolotów tej klasy był amerykański Boeing, który sukcesywnie dostarcza do Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych (oraz Japonii i Izraela) KC-46A Pegasus. Ze względu na zaangażowanie funduszy europejskich zakup tych maszyn był niemożliwy. Co warto odnotować, otwartym pozostaje pytanie,

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Airbus

eprasa.pl 41bb01076f

czy Boeing mógłby spełnić polskie wymagania dotyczące harmonogramu dostaw.

Polska w elitarnym klubie

Dzięki decyzji otwierającej drogę do podpisania kontraktu, Polska dołączy do klubu użytkowników samolotów A330MRTT, który obejmuje (tylko w NATO) Kanadę, Wielką Brytanię, Francję i Hiszpanię. W ubiegłym roku sześć maszyn zamówiły także Włochy, a dodatkowo należy pamiętać, że funkcjonuje europejska inicjatywa MMF, w której (wspólnie) dwanaście A330MRTT eksploatują Luksemburg, Belgia, Królestwo Niderlandów, Norwegia, Republika Federalna Niemiec, Dania, Szwecja oraz Republika Czech. Oznacza to, że europejski tankowiec jest standardowym rozwiązaniem dla państw sojuszu. Mimo że nie jest eksploatowany przez Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych, dysponuje niezbędnymi certyfikatami umożliwiającymi współpracę z samolotami produkcji amerykańskiej.

W przypadku Polski istotną nowością będzie fakt, że Siły Powietrzne będą pierwszym (europejskim) użytkownikiem wersji A330MRTT+. W stosunku do standardowego MRTT różnice obejmą nowsze silniki, przekonstruowane skrzydło oraz inne poprawki aerodynamiczne, które ograniczą zużycie paliwa podczas lotu o około 8 proc. Jednocześnie oznacza to, że podczas jednego lotu maszyna będzie mogła przekazać więcej paliwa potrzebującym samolotom.

eprasa.pl 41bb01076f

Stacja benzynowa na skrzydłach

Proces budowy A330MRTT+ jest podzielony na dwa etapy. Pierwszy z nich realizowany jest w zakładach koncernu Airbus w Tuluzie, gdzie budowane są wszystkie samoloty rodziny A330 – zarówno dla cywilnych przewoźników lotniczych oraz wojska. Gotowa maszyna w standardowej konfiguracji zostaje później przebazowana do Hiszpanii, gdzie w zakładach mieszczących się w miejscowości Getafe w pobliżu Madrytu przeprowadzany jest proces przebudowy zgodnie z wymaganiami odbiorcy wojskowego. Konwersja pojedynczego samolotu trwa obecnie około dziewięciu miesięcy i jest poważnym zagadnieniem technicznym – m.in. należy położyć 60 km kabli (co łącznie daje 120 km na egzemplarz) oraz zamontować 40 tys. dodatkowych nitów (co jest związane z ingerencją w strukturę maszyny). Dodatkowo podczas prac wymontowuje się sprzęt i akcesoria pozwalające na wypełnienie 45 ciężarówek.

Głównym zadaniem A330MRTT+ jest rola latającej stacji benzynowej dla innych samolotów bojowych.

> *W tym przypadku możliwości są imponujące, gdyż pojedyncza maszyna może* **ZATANKOWAĆ DO PEŁNA** *trzydzieści F-16C/D Jastrząb lub jedenaście F-35A Husarz.*

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Airbus

eprasa.pl 41bb01076f

W przyszłości, po dostarczeniu koreańskich KAI FA-50PL Fighting Eagle, pojedynczy A330MRTT+ będzie w stanie zapełnić zbiorniki 43 samolotów tego typu. W powyższym scenariuszu mowa o wykorzystaniu 67 ton paliwa znajdującego się w zbiornikach tankowca. Pozostałych 43 ton ma zabezpieczyć pięciogodzinny dyżur A330MRTT+ w strefie operacyjnej odległej o 920 km od macierzystej bazy lotniczej (w polskim przypadku będzie to 33. Baza Lotnictwa Taktycznego w Powidzu). W praktyce oznacza to, że para dyżurna może spędzić w powietrzu wiele godzin, a kluczowym elementem staje się stopień zmęczenia pilota myśliwca.

Samoloty do wszystkiego

Nie należy zapominać, że obok głównej funkcji produkt koncernu Airbus to istny „latający scyzoryk armii szwajcarskiej". Określenie nie jest gołosłowne – kadłubowe ładownie mogą zabrać do 37 ton ładunku w standardowych kontenerach (przykładowo amunicja, części zamienne, pomoc humanitarna), a na pokładzie pasażerskim można zamontować fotele umożliwiające przewóz do 300 osób bądź w kilka godzin przygotować samolot do roli latającego szpitala. Podczas przebudowy montuje się rozbudowaną instalację tlenową, która umożliwia przewóz poszkodowanych w pozycji leżącej, także wymagających opieki medycznej. Rozbudowany system łączności pozwala na wykorzystanie A330MRTT+

eprasa.pl 41bb01076f

w charakterze samolotu dowodzenia lub kierowania dronami – w tym ostatnim elemencie badania są prowadzone przez koncern Airbus.

Co wielokrotnie argumentują przedstawiciele producenta,

> *A330MRTT jednocześnie może pełnić* **KILKA KLUCZOWYCH ZADAŃ** *związanych ze wsparciem wielozadaniowych samolotów bojowych.*

Przykładowo pojedynczy egzemplarz, jednocześnie transportując 28 ton ładunku oraz pasażerów (np. personel obsługi technicznej), może wspierać przebazowanie czterech maszyn wielozadaniowych docierając z nimi z Polski w dowolny punkt Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu, Europy czy do wybrzeża Ameryki Północnej.

O ile dostawy gotowych A330MRTT są realizowane z hiszpańskiego miasta Getafe, warto odnotować, że zakłady Airbus Poland mieszczące się w Warszawie już uczestniczą w programie jako dostawca części i komponentów do każdego dostarczanego samolotu tego typu – mowa m.in. o ościeżnicy drzwi ładunkowych, centropłacie statecznika oraz kablach ekranowanych. Dodatkowo, zgodnie z odpowiedzią na polityczne deklaracje i wymagania stawiane przez decydentów w Warszawie przy zakupach

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Airbus

eprasa.pl 41bb01076f

nowego sprzętu wojskowego, Airbus jest otwarty na budowę, wzorem programu C-295M, krajowego centrum serwisowego MRO dla samolotów A330MRTT – w tym przypadku potencjalna lokalizacja może obejmować zarówno zakłady Airbus Poland na warszawskim Okęciu bądź na terenie głównej bazy w strukturach Sił Powietrznych (najprawdopodobniej Powidz). Nie można wykluczyć, że z jego usług mogliby korzystać także inni użytkownicy maszyn tego typu.

Niepotrzebny gadżet?

Powracając do pytania o to, czy zakup samolotów tankowania powietrznego przez Polskę jest potrzebą operacyjną czy też niepotrzebnym „gadżetem", warto zwrócić uwagę na kluczowe elementy. Współczesne wielozadaniowe samoloty bojowe, które odpowiadają za zabezpieczenie przestrzeni powietrznej, mogą spędzić w powietrzu (bez tankowania) około 90 minut. Nawet zaawansowane F-35A Husarz, które powoli są dostarczane do Polski, są najbardziej narażone na zniszczenie na ziemi – w obecnej sytuacji, kiedy jesteśmy świadkami ataków rakietowych i dronowych na terytorium Ukrainy, pary dyżurne operują w powietrzu przez kilka godzin. Dzięki temu mogą natychmiastowo reagować na zagrożenie związane choćby z naruszeniem przestrzeni powietrznej kraju – doskonałym przykładem jest tu choćby sytuacja z września ubiegłego roku, kiedy polskie i ni-

eprasa.pl 41bb01076f

derlandzkie samoloty zestrzeliły kilka rosyjskich bezzałogowców nad polskim terytorium.

O czym mało się mówi, wydłużenie obecności myśliwców w powietrzu to także redukcja kosztów eksploatacji – rakiety, które są przenoszone przez samoloty bojowe, mają ograniczoną liczbę cykli startów i lądowań. Po osiągnięciu wskaźnika, muszą być kierowane do centrów serwisowych w celu wymiany delikatnych elementów znajdujących się w ich wnętrzu. Innymi słowy, utrzymanie myśliwców dłużej w powietrzu powoduje, że możliwość wykorzystania dostępnych rakiet wydłuża się wraz z mniejszą liczbą lądowań wymuszanych przez brak paliwa.

> *Na początku lipca w strukturach Sił Powietrznych (tylko w kraju) znajduje się* **50 SAMOLOTÓW BOJOWYCH** *przystosowanych do uzupełniania paliwa w locie*

– mowa o 47 F-16 Jastrząb oraz pierwszych trzech F-35A Husarz. Bazując tylko na realizowanych kontraktach ich liczba osiągnie 115 sztuk, a w kolejnych latach może tylko rosnąć. Piloci, chcąc utrzymać certyfikaty, muszą ćwiczyć operację uzupełniania paliwa w powietrzu raz na pół roku – obecnie do tego wykorzystuje się partnerów z NATO, co z kolei generuje dodatkowe koszty (rozliczane w usługach na rzecz sojuszników bądź gotówce). Posiada-

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Airbus

eprasa.pl 41bb01076f

nie własnej floty pozwoli na pełną samodzielność oraz możliwość zacieśnienia współpracy z sojusznikami (i zarabianiu na tym). Tylko w regionie Europy Środkowej szkolenie z tankowcami muszą prowadzić Słowacy, Bułgarzy oraz Rumuni (we wszystkich przypadkach użytkownicy samolotów rodziny F-16).

Nie należy zapominać, że własna flota latających cystern to także dodatkowy argument polityki międzynarodowej. Dzięki możliwości wykorzystania do innych zadań, są przydatne choćby w operacjach humanitarnych – doskonałym przykładem jest wykorzystanie do transportu pomocy oraz zespołów ratowniczych do Wenezueli, gdzie doszło do trzęsienia ziemi. MRTT, dzięki możliwości zabrania do 300 pasażerów oraz wyposażeniu w zaawansowane systemy samoobrony, może służyć także jako platforma do ewakuacji obywateli kraju znajdujących się w strefie działań wojennych – oczywiście mogą do tego służyć „klasyczne" wojskowe samoloty transportowe, jednak ich standard transportu ludzi znacznie odbiega od rozwiązań cywilnych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Associated Press/East News

POLOWANIE NA KOZŁA OFIARNEGO

ELWIRA NABIULLINA, *szefowa banku centralnego Rosji – jednej z ostatnich instytucji zachowujących względną odrębność od Kremla*

eprasa.pl 41bb01076f

PUTINOWSKA ELITA ZACZĘŁA SIĘ KANIBALIZOWAĆ. *Kryzys paliwowy i gospodarka wydrenowana przez wojnę, która utknęła w martwym punkcie, to dość, żeby kremlowscy klakierzy zaczęli szukać innych niż prezydent kraju winowajców sytuacji, w której znalazła się Rosja.*



Tekst: **JAKUB MIELNIK**

WIĘCEJ

Od obniżenia stóp procentowych przez bank centralny zależy przetrwanie Rosji" – grzmiał w Moskwie Michaił Deliagin, wiceszef komitetu ekonomicznego Dumy. Filipika wpływowego ekonomisty, zasiadającego w rozmaitych komitetach ekonomicznych w zasadzie nieprzerwanie od czasów prezydentury Borysa Jelcyna, wymierzona była oczywiście w Elwirę Nabiullinę.

Putin ponoć za nią nie przepada, bo bank centralny to jedna z ostatnich instytucji w Rosji, która nie jest sterowana ręcznie przez Kreml. Klakierzy reżimu zasiadający w Dumie raz po raz atakują więc Nabiullinę, jasno wskazując, że to jej nieprzejednana polityka utrzymywania wysokich stóp procentowych, dzięki której wojenna gospodarka Rosji dotąd miała się jako tako, jest obecnie główną przyczyną problemów państwa.

eprasa.pl 41bb01076f

> *Wśród kandydatów na kozła ofiarnego mającego* **URATOWAĆ TWARZ PUTINA** *Nabiullina jest w Moskwie notowana wyjątkowo wysoko.*

Jest to tym łatwiejsze, że w istocie nie ma ona żadnego pola manewru. Jeśli, jak chcą ludzie pokroju Michaiła Deliagina, obniży stopy procentowe, wywoła to w Rosji hiperinflację i zapaść rodem z czasów po upadku ZSRR. Jeśli tego nie zrobi, Rosję i tak czeka kryzys. W jednym bowiem krytykujący Nabiullinę deputowani do Dumy mają rację: drogi kredyt trzyma w ryzach inflację, ale jednocześnie mieli na pył wojenną gospodarkę Putina.

To nie może być jego wina

Gdy Putin postanowił zacząć w 2022 r. bombardować Kijów, Nabiullina była jedną z tych najważniejszych osób w państwie, o których mówiło się, że może odejść ze stanowiska szefowej banku centralnego. Szanowana i lubiana w świecie globalnych finansów Rosjanka wybrała jednak lojalność wobec państwa.

Przez ostatnie cztery lata zrobiła wiele, żeby utrzymać na powierzchni podporządkowaną wysiłkowi wojennemu i nękaną międzynarodowymi sankcjami gospodarkę Rosji. Dosyć powszechnie uważa się ją za tę osobę, dzięki której Putin jest

eprasa.pl 41bb01076f

w stanie prowadzić swoją wojnę przeciw Ukrainie. Wojna ta idzie jednak kompletnie nie po jego myśli.

Jej konsekwencje – od sankcji międzynarodowych, po dewastujące rosyjski rynek paliwowy ataki ukraińskich dronów czy męki cywilnych sektorów gospodarki, nie mających dostępu do preferencyjnych kredytów sterowanych przez Kreml banków łożących na sektor zbrojeniowy, są coraz kosztowniejsze politycznie.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa na Putinie, jednak w systemie rosyjskim jest nie do pomyślenia, żeby miał on wziąć na siebie jakąkolwiek winę. Łatwiej więc rzucić na pożarcie kobietę trzymającą dotąd w ryzach finanse Rosji. Zaraz zresztą do boju ruszyli usłużni pieniacze, twierdząc, że rola Nabiulliny w podtrzymywaniu zdolności wojennych Rosji wcale nie jest taka duża. Zaczęto krytykować ją za koncentrowanie się na opodatkowywaniu konsumpcji i jakości życia Rosjan, żeby pokryć wydatki na wojnę, a to coraz bardziej doskwiera poddanym Putina.

Kandydatka na kozła ofiarnego

Prezydent powinien doceniać tę morderczą dla Rosji, ale korzystną dla jego polityki kombinację nisko oprocentowanych kredytów na produkcję zbrojeniową i wysoko oprocentowanych kredytów na produkcję pozawojenną. W końcu jednak w połowie 2026 r. stało się jasne, że taka strategia skutecznie dławi cywilne sektory gospodarki.

eprasa.pl 41bb01076f

Ludzie zaczęli sarkać, a gdy dodatkowo na stacjach benzynowych zaczęło brakować paliw z bombardowanych przez ukraińskie drony rafinerii, w Rosji zaczęło materializować się coś, o czym od jakiegoś czasu mówili komuniści krytykującą politykę Putina:

> *reżim przestraszył się buntu i zaczął rozglądać się za kimś, kogo można rzucić na pożarcie* **CORAZ BARDZIEJ NIEZADOWOLONEMU** *społeczeństwu.*

Nabiullina, bankierka z krwi i kości, okazała się idealną kandydatką.

Jest to tym łatwiejsze, że jej kadencja w banku centralnym kończy się w przyszłym roku. Kreml odpowiednio wcześniej zainicjował gorącą debatę nie tylko na temat nazwisk potencjalnych następców, ale także nad tym, czy aby nie lepiej dla władzy byłoby ograniczyć niezależność banku centralnego, ciągle kierującego się realiami ekonomicznymi a nie mrzonkami polityków.

Dyplomatyczna choroba Nabiulliny

W czerwcu Putin urządzał doroczne forum ekonomiczne w Petersburgu, na które poza wiernymi mu niemieckimi przemy-

eprasa.pl 41bb01076f

słowcami nie pojawił się pies z kulawą nogą. Głównym tematem forum nie było jednak omawianie potiomkinowskich wizji Rosji mlekiem i miodem płynącej, tylko nieobecność na tak ważnej imprezie Elwiry Nabiulliny.

Szefowa banku centralnego zniknęła na kilka tygodni, podczas których po Rosji krążyły najdziwniejsze plotki. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow twierdził co prawda, że Nabiullina jest zwyczajnie chora.

Były szef rosyjskiej telewizji państwowej Dmitrij Skorobutow, przebywający na emigracji w Szwajcarii, ogłaszał z kolei, że Nabiullinę zamknięto w areszcie domowym, gdyż sprzeciwiała się wprowadzeniu powszechnej mobilizacji i groziła, że poda się do dymisji i wyjedzie z kraju, jeśli to się stanie.

Mówiono również o tym, że szefowa banku centralnego zniknęła, bo opiera się naciskom Kremla na obniżenie stóp procentowych, czym Putin chciałby ulżyć nieco narzekającym coraz głośniej na spadający poziom życia Rosjanom.

Pogłoski te potwierdzały także wypowiedzi samego prezydenta, który już wcześniej zaczął publicznie obarczać Nabiullinę i wysokie stopy procentowe banku centralnego winą za zastój w gospodarce. Wymusza on bolesne ograniczenia w budżecie państwa rosyjskiego, który i tak pozbawiony został wpływów z eksportu paliw. Minister finansów Rosji Anton Siluanow

eprasa.pl 41bb01076f

zaproponował w projekcie budżetu na 2027 r. drastyczne cięcia we wszystkich sektorach, poza wojskowym.

Ostro skrytykował to na Telegramie wspomniany już wcześniej ekonomista i poseł do Dumy Michaił Deliagin, przypominając, że odcięta sankcjami od świata gospodarka Rosji ma tylko jedno źródło rozwoju: jest nim budżet federalny. Programy socjalne, infrastruktura, przemysł, wszystko to ma dostać rykoszetem, poza wojskiem, męczącym się na froncie ukraińskim.

Bandycka walka na Kremlu

Czerwcowa awantura o to, co z Nabiulliną, skończyła się jej cudownym ozdrowieniem, po którym bank centralny zrobił to, co uważał za stosowne. Stopy procentowe nie zostały obniżone na polityczne zamówienie z Kremla.

> *Dla Nabiulliny jasne jest, że jeśli* **PUTIN CHCE CIĄGNĄĆ** *coraz trudniejszą dla Rosji wojnę na Ukrainie, to jej obecna polityka finansowa jest jedynym sposobem na zapewnienie pieniędzy na armię.*

A że jednocześnie dobija to cywilną gospodarkę Rosji? No cóż, tu zastosowanie ma stare porzekadło, że nie da się jednocześnie mieć i zjeść ciastka.

eprasa.pl 41bb01076f

Spokój wokół szefowej banku centralnego nie trwał długo, skoro na początku lipca Deliagin, wspierany przez innych posłów do Dumy, znów ruszył w bój z Elwirą Nabiulliną. Wychodzą na jaw coraz poważniejsze pęknięcia w czymś, co emerytowany generał armii rosyjskiej i nieprzejednany krytyk wojny Putina przeciw Ukrainie Leonid Iwaszow nazywa fasadą, za którą toczy się bandycka walka o redystrybucje bogactw kraju zmagającego się z potężniejącym kryzysem wywołanym wojną. Iwaszow jest w Rosji szanowaną postacią. To on był jednym z inicjatorów słynnego marszu rosyjskich spadochroniarzy na lotnisko w Prisztinie w Kosowie w czasie wojen w Jugosławii, który sparaliżował interweniujących tam Amerykanów widmem bezpośredniej konfrontacji z Rosją.

Wojna do końca – Rosji i Putina

Ostatnio na fali przetaczającej się przez media rosyjskie debaty na temat stanu rosyjskiej gospodarki w czasach wojny Iwaszow znów zabrał głos, nie pozostawiając suchej nitki na tym, co z jego krajem zrobiła wojna Putina. Wedle niego każdy sektor gospodarki jest w stanie zapaści, którą pogłębia jeszcze centralizacja władzy w rękach prezydenta i jego kliki.

To ciekawe spostrzeżenie, poczynione publicznie przez kogoś, komu jest już wszystko jedno i może sobie pozwolić na

eprasa.pl 41bb01076f

swobodne krytykowanie Putina. Oznacza ono bowiem, że z Nabiulliną czy bez niej, Putin nie ma wielkiego pola manewru: musi po prostu kontynuować tę beznadziejną wojnę. Gdy ją zaczynał, miała trwać do końca Ukrainy. Ten jednak nie nastąpił, w związku z tym dziś Putin toczy wojnę do końca, ale swojego. A przy okazji tej Rosji, którą znamy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

WYSOKOOKTANOWA PANIKA



Fot. Ukraińska Armia Dronów

UDERZENIE W NAJWIĘKSZĄ RAFINERIĘ *rosyjską w położonym 2,5 tys. km od granicy Omsku nastąpiło 6 lipca 2026 r.*

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Exilenova/Telegram

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Explosa/Telegram

eprasa.pl-41bc01076

Wielokilometrowa kolejka do stacji benzynowej w Rosji. Godziny stania. Mąż traci cierpliwość i mówi do żony: **TRZYMAJ KIEROWNICĘ, PILNUJ KOLEJKI, A JA SKOCZĘ I ZASTRZELĘ TEGO PUTINA. WRACA PO KILU GODZINACH, ŻONA PYTA: ZASTRZELIŁEŚ? A GDZIE TAM, KOLEJKA WIĘKSZA NIŻ PO PALIWO!** *– żarcik znaleziony w rosyjskim internecie pokazuje, jak skuteczna kampania dronowa wymierzona w rosyjskie rafinerie uświadamia Rosjanom, kto ponosi odpowiedzialność za kryzys paliwowy.*



Tekst: **JAKUB MIELNIK**

WIĘCEJ

Władimir Putin twierdzi publicznie, że żadnego kryzysu na rynku paliw nie ma. Zaraz potem zaczyna wielogodzinną naradę w sprawie dramatycznego niedoboru paliw, wywołanego przez ukraińskie ataki na największe rafinerie Rosji. Troskliwy car zleca bojarom naprawę sytuacji kryzysowej, jakby zapominając, że przed chwilą obwieścił, że kryzysu nie ma. Nie ma go nawet wtedy, gdy podległy mu rząd kraju uważanego dotąd za jednego z czołowych eksporterów

eprasa.pl 41bb01076f

paliw na świecie zakazuje wysyłania ich za granicę. Ba, Rosjanie z eksporterów stali się importerami przetworzonej ropy naftowej. Zamówienia na dostawy z Chin wzrosły w ostatnich tygodniach o 20 proc.

Powrót samowarów

Kryzysu nie widać także w decyzji o obniżeniu jakości dopuszczanych do obrotu paliw i pomyśle Władimira Putina, żeby stworzyć rozproszoną sieć małych rafinerii, które trudniej byłoby wyeliminować z rynku dronami.

> *Pomysł nawiązuje do tzw. samowarów, jak nazywano kiedyś* **CHAŁUPNICZE RAFINERIE** *używane przez Czeczenów w latach 90. w czasie wojen z Rosją.*

Wtedy rosyjskie helikoptery bezlitośnie je niszczyły. Dziś człowiek, który wszedł do rosyjskiej polityki obietnicą utopienia czeczeńskiej niepodległościowej rebelii w ubikacji, sam wzywa swoich poddanych do uruchomienia paliwowych samowarów.

Zanim to się stanie, władze regionalne jedne po drugich wprowadzają ograniczenia na stacjach benzynowych – a to dopuszczając sprzedaż jedynie do 20 litrów na głowę, a to zarządzając

eprasa.pl 41bb01076f

BÓJKI NA STACJACH BENZYNOWYCH *zdarzają się często, a Rosjanie chętnie dzielą się relacjami z nich w mediach społecznościowych*



fot. Exile.pl/X/Telegram

eprasa.pl/41bb01b76f

osobne dni dystrybucji dla pojazdów z rejestracjami zaczynającymi się od parzystych i nieparzystych cyfr.

Koniec specoperacji

Kryzysu nie ma, ale rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział właśnie, że to już nie jest żadna specjalna operacja wojskowa – tak reżim, który Pieskow reprezentuje, nazywał swoją inwazję na Ukrainę. Jeśli nie specjalna operacja, to co? No chyba wojna. Kremlinolodzy, starający się wyczytać intencje władz w Moskwie na podstawie znaków tajemnych i nie do końca oczywistych, wróżą z tych słów Pieskowa przejście do ogłoszenia stanu wyjątkowego w całej Rosji, pełnej mobilizacji i formalnego stanu wojny z całym światem. Czy nie o tym marzą propagandowe świry pokroju Sołowiowa?

Złudzenia zwykłych Moskali

Kryzysu nie widać także w śmiesznych w swojej histerycznej nerwowości filmikach, od których roi się rosyjski internet. Rosjanie nie mogą pogodzić się na nich z tym, że żyjąc w XXI w., nie tylko nie mają dostępu do paliwa dla swoich aut, ale także nie mogą skorzystać z internetu i połączeń telefonicznych, blokowanych z powodu krążących nad ich głowami dosyć swobodnie ukraińskich dronów.

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Exilenova / Telegram

Ci sami ludzie, korzystając z nowoczesnych technologii, z dumą chwalą się okradaniem pełnych paliwa baków aut sąsiadów. Zapomniana wydawałoby się umiejętność odessania paliwa z cudzego baku staje się popularną zabawą zapobiegliwych Rosjan, którzy przechwalają się tym w internecie.

> *Lepiej już jednak oglądać takie filmiki niż mnożące się relacje z* **BRUTALNYCH AWANTUR I BÓJEK** *w kilometrowych kolejkach po paliwo.*

Jeśli poddanym Putina wydawało się, że mogą sobie spokojnie i dostatnio żyć swoją codziennością, nie przejmując się tym, co ich armia wyprawia z Ukrainą, to właśnie boleśnie zderzyli się ze ścianą.

A przecież będzie tylko gorzej, bo rosyjskie rezerwy paliwowe mają ponoć wystarczyć tylko do września.

Rafinerie stoją, sklepy puste, co ze żniwami

Uderzenie w największą rafinerię rosyjską w Omsku wyeliminowało ten zakład z pracy i trudno powiedzieć, kiedy wznowi on produkcję. Podmoskiewska rafineria w Kapotni zaopatrująca cały region stołeczny nie wznowi pracy aż do końca roku. Wszystko dlatego, że Ukraińcy starannie wybierają swoje cele,

eprasa.pl 41bb01076f



MOSKIEWSKA RAFINERIA *w dystrykcie Kapotnia zaczęła płonąć 10 lipca 2026 r.*

Fot. Exilendva/Telegram

eprasa.pl 41bb01

koncentrując drony na tych elementach infrastruktury paliwowej, które są trudne do naprawienia czy zastąpienia z powodu międzynarodowych sankcji. Skutki tych akcji są niemal natychmiastowe.

Zdjęcia z okupowanego Doniecka czy Krymu pokazują puste półki w sklepach, potwierdzając to, co jest oczywiste: jak nie ma paliwa, nie ma dostaw do sklepów. Braki paliw – a szacunki mówią, że ukraińskie ataki na rosyjskie rafinerie wyeliminowały z rynku nawet do 40 proc. benzyny i diesla – przekładają się także na poważne problemy rolnictwa tuż u progu sezonu żniw w całej Rosji. Rolnicze giganty jakoś sobie poradzą, bo mają własne rezerwy i długoterminowe kontrakty, ale średni i mali producenci żywności muszą ustawiać się w tych samych kolejkach, co zwykli Rosjanie. Podobne mechanizmy działają w innych branżach.

Wyciekające paliwo wojny

Armia i sektor produkcji wojennej znajdują się pod specjalną ochroną. Zaopatrzenie w paliwa machiny wojennej Rosji, która i tak dostała zadyszki na froncie ukraińskim, ma absolutny priorytet. Wkrótce i tam jednak mogą zacząć się problemy, na które nakłada się wyraźnie widoczne wyhamowanie impetu rosyjskich operacji przeciw Ukrainie.

eprasa.pl 41bb01076f

O wielkim przełomie nie może być tam na razie mowy – przed takim optymizmem ostrzega m.in. były głównodowodzący ukraińskiej armii, obecnie ambasador Ukrainy w Wielkiej Brytanii, generał Walerij Załużny, przypominając, że na razie siłom ukraińskim udało się co najwyżej osiągnąć równowagę w zmaganiach z Moskwą. Jasne jest jednak, że przeniesienie wojny na tereny wroga i uderzenie w czuły punkt rosyjskiego państwa, jakim są rafinerie, znacznie podniosło gospodarcze, a przede wszystkim polityczne i społeczne koszty wojny, prowadzonej przez Kreml.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Liam Cleary / imageBROKER / Forum

PARADOKS POPULIZMU

ANTYBREXITOWA DEMONSTRACJA *w Londynie odbyła się 23 czerwca 2026 r., w 10 rocznicę referendum*

eprasa.pl 41bb01076f

– Jeśli Zjednoczone Królestwo będzie dalej wypadać słabo, a gospodarki europejskie lepiej, argument za powrotem może się wzmocnić. Podobnie duże kryzysy geopolityczne mogą zmienić kalkulacje. **NA DZIŚ BARDZIEJ REALNE WYDAJE SIĘ STOPNIOWE ZBLIŻENIE DO UE NIŻ PONOWNE CZŁONKOSTWO** *– mówi* **ANAND MENON**, *profesor polityki europejskiej i stosunków międzynarodowych w King's College London.*



Rozmawiała **MARTA ROELS**

WIĘCEJ

Brexit wprowadzano pod hasłem „odzyskania kontroli". Czy po 10 latach od referendum rzeczywiście się to udało?

W pewnym sensie tak. Wielka Brytania ma dziś większą swobodę w takich obszarach, jak polityka handlowa, imigracyjna czy część regulacji gospodarczych. Trzeba jednak pamiętać o dwóch zastrzeżeniach. Po pierwsze, większa autonomia polityczna od początku oznaczała koszt gospodarczy. To był podstawowy kompromis brexitu – im więcej suwerenności, tym mniejszy dostęp do rynku. Po drugie, zwolennicy wyjścia z UE zapowiadali nowy model gospodarczy oparty na deregulacji i masowym znoszeniu

eprasa.pl 41bb01076f

unijnych przepisów. Tymczasem zaskakujące jest to, jak niewiele regulacji faktycznie usunięto i w wielu sektorach pozostały one zbieżne z Unią.

Wyjście z UE miało zatrzymać imigrację, a tymczasem migracja netto osiągnęła rekordowy poziom 944 000 osób w 2022 r. Jak to wyjaśnić?

To bardziej złożone. Rzeczywiście za rządów Borisa Johnsona nastąpił ogromny wzrost imigracji, ale nie wynikał wyłącznie z brexitu. Znaczenie miały problemy rynku pracy po pandemii, odbicie gospodarcze po lockdownach i potrzeby konkretnych sektorów. Brexit zmienił jednak strukturę migracji –



Fot. University of Cambridge

ANAND MENON

– profesor polityki europejskiej i stosunków międzynarodowych w King's College London, współautor raportu „Skurczone Mocarstwo – dziesięć lat po referendum brexitowym: bilans gospodarczy, polityczny i społeczny Zjednoczonego Królestwa" przygotowanego dla Instytutu Sobieskiego i Deloitte.

eprasa.pl 41bb01076f

przybywało mniej osób z UE, a więcej z Indii, Nigerii, Indonezji i innych państw spoza Europy. Co ciekawe, po referendum przez kilka lat obawy społeczne dotyczące imigracji spadły, bo wielu Brytyjczyków uznało, że państwo odzyskało kontrolę nad tym, kto przyjeżdża. Po rekordowym skoku napływ wyraźnie się obniżył, więc pełną ocenę będzie można sformułować dopiero w dłuższej perspektywie.

Raport wskazuje co najmniej na: spadek PKB per capita o 6 proc., inwestycji o 12 proc., zatrudnienia o 3 proc., produktywności o 3 proc. i eksportu do UE o 16 proc. Co poszło nie tak?

Nic w tym sensie „nie poszło nie tak", bo te skutki były przewidywalne. Jeśli państwo stawia bariery handlowe wobec najbliższego i największego partnera gospodarczego, to musi się to odbić na handlu, inwestycjach i produktywności.

Poważni ekonomiści przed referendum nie mieli wątpliwości, że wyjście ze Wspólnoty będzie miało negatywne konsekwencje gospodarcze.

> *Problem polegał na tym, że część kampanii sugerowała możliwość zachowania korzyści z integracji, odzyskania pełnej kontroli i* **JEDNOCZESNEGO WZBOGACENIA SIĘ**. *To nigdy nie był przekonujący program.*

eprasa.pl 41bb01076f

Kiedy Donald Trump ogłosił cła na produkty farmaceutyczne, to Wielka Brytania dobiła lepszego targu niż UE. Towary w Irlandii wychodziły np. z portów Irlandii Północnej, a nie Republiki Irlandii. Czy przykład negocjacji z administracją Trumpa pokazuje, że Brexit może być gospodarczą szansą?

Można było zachować pewną taktyczną elastyczność, ale nie zmieniłoby to bilansu. Donald Trump był niechętny UE i względnie przychylny Wielkiej Brytanii, więc Londyn w konkretnych sprawach mógł uzyskać lepszy układ. Trzeba jednak odróżnić polityczne deklaracje od tego, co zostaje wdrożone. Nawet korzystne epizodyczne porozumienia nie równoważą kosztów bycia poza jednolitym rynkiem.

W praktyce byłoby to bardzo trudne, ponieważ handel w dużym stopniu wyznacza geografia. Z krajami położonymi blisko handluje się częściej i taniej. Można podpisać umowy z Indiami, Australią czy Nową Zelandią, ale nie zastąpią one rynku europejskiego. Indie są dużą i szybko rosnącą gospodarką, jednak brytyjska wymiana z nimi pozostaje tylko ułamkiem wymiany z UE.

Zwolennicy brexitu mówili, że oszczędności ze składek do budżetu UE trafią m.in. do NHS (ang. National Health Service – brytyjski odpowiednik NFZ). Dlaczego ten argument się nie sprawdził?

Po pierwsze, część pieniędzy wpłacanych do budżetu UE wracała do Wielkiej Brytanii w formie wsparcia dla rolnictwa,

eprasa.pl 41bb01076f

funduszy spójności czy dostępu do Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Po drugie, argument o składce pomijał utracone wpływy podatkowe wynikające ze słabszego handlu, niższych inwestycji i gorszego dostępu do jednolitego rynku. Ostatecznie większe znaczenie niż saldo wpłat i wypłat miał sam dostęp do europejskiego rynku.

Czy wyjście z UE naprawdę uwolniło Wielką Brytanię od zewnętrznych ograniczeń?

Nie całkowicie. Każde państwo jest związane międzynarodowymi zobowiązaniami: członkostwem w WTO, umowami handlowymi czy normami organizacji międzynarodowych. Szczególnie średnie państwa rzadko mogą działać zupełnie samodzielnie. Nawet obecnie Londyn negocjuje z Unią porozumienia sanitarne i fitosanitarne, które ograniczyłoby możliwość samodzielnego ustalania reguł. Nie oznacza to bynajmniej, że unijna biurokracja jest fikcją. Oznacza raczej, że suwerenność we współczesnej gospodarce zawsze ma swoje granice.

Czy regulacje unijne były w brytyjskiej debacie wyolbrzymiane?

Tak, były często przeceniane. Sama administracja UE jest mniejsza, niż wielu wyborcom się wydawało, zwłaszcza w relacji do wielkości rynku. Nie znaczy to jednak, że unijne regulacje są idealne. W Europie toczy się dziś poważna dyskusja, w której uczestniczą m.in. Enrico Letta i Mario Draghi, o tym, że UE bywa

eprasa.pl 41bb01076f

zbyt przytłaczająca regulacyjnie. Korzyść z dużego rynku nie usuwa problemu jakości prawa.

Czy brexit przyniósł jakiekolwiek pozytywne skutki?

Dla osób, które najwyżej cenią suwerenność, samo wyjście z UE jest wartością. W polityce pojawił się też efekt większej zmienności elektoratu – wyborcy są mniej przewidywalni, więc politykom trudniej traktować ich poparcie jako pewnik.

W niektórych sektorach, np. w sztucznej inteligencji, odmienna ścieżka regulacyjna może pomóc w przyciąganiu inwestycji, bo przykładowo nie wdrożono szkodliwego AI Act. Nie zmienia to jednak ogólnego obrazu – gospodarczy bilans wyjścia z Unii jest negatywny.

Jakie były najważniejsze niezamierzone konsekwencje brexitu?

Jedną z nich był wpływ na Irlandię Północną i cały system decentralizacji w Zjednoczonym Królestwie. Autonomia Szkocji, Walii i Irlandii Północnej była projektowana w warunkach członkostwa we wspólnym rynku i unii celnej. Po wyjściu z UE pojawiło się pytanie, co stanie się, gdy poszczególne części kraju zaczną regulować gospodarkę inaczej. Wtedy bariery handlowe mogą powstać nawet wewnątrz samej Wielkiej Brytanii. Tych skutków nie przemyślano wystarczająco przed referendum.

Brexit był buntem regionów przeciw modelowi skoncentrowanemu wokół Londynu. Dlaczego prowincja nie tylko nie zaczęła rosnąć szybciej, a wręcz zwolniła?

eprasa.pl 41bb01076f

Londyn jest gospodarką opartą głównie na usługach, a te poradziły sobie lepiej niż eksport towarów. Stolica ma też młodą, mobilną i wysoko wykształconą populację, która zwykle łatwiej znosi kryzysy. Jeśli natomiast miasto regionalne zależy od jednej branży przemysłowej dotkniętej barierami handlowymi, pracownikom znacznie trudniej znaleźć alternatywę.

> *To pokazuje paradoks populizmu – potrafi* **TRAFNIE NAZWAĆ PROBLEM**, *np. nierówności regionalne i brak reakcji elit, ale proponowane rozwiązania mogą te problemy pogłębić.*

Czy wyjście ze Wspólnoty osłabiło tradycyjny duopol Partii Konserwatywnej i Partii Pracy?

Tak, choć przyczyny są szersze niż sam brexit. Wielka Brytania od prawie dwóch dekad zmaga się ze słabo funkcjonującą gospodarką i stagnacją. Referendum było jednym ze sposobów wyrażenia sprzeciwu wobec status quo, ale nie rozwiązało problemów. Dlatego część wyborców szuka dziś innych form protestu, wspierając partie jak Reform UK czy Zieloni. To reakcja na długotrwałą frustrację, a nie jedynie spór o relacje z UE.

eprasa.pl 41bb01076f

A może brexit był bardziej kwestią kulturową niż gospodarczą? Brytyjczycy wciąż czuli się imperium, a nie tylko jednym z krajów Wspólnoty?

Element kulturowy był istotny. Aby dobrze funkcjonować w UE, społeczeństwo musi zaakceptować, że jego państwo ma ograniczenia i potrzebuje współpracy z innymi.

W Wielkiej Brytanii rzeczywiście wciąż działa nostalgia za czasami imperium, przekonanie o wyjątkowości kraju i pamięć o okresie „Rule, Britannia!" (Panuj, Brytanio!). To wpływało na wyobraźnię części wyborców. Dla wielu brexit był więc nie tylko rachunkiem ekonomicznym, lecz także sporem o tożsamość, demokrację i kontrolę.

Czy rozwiązał on wewnętrzne problemy Zjednoczonego Królestwa?

Nie, część osób zawsze sprzeciwiała się członkostwu w UE, ale wielu wyborców głosowało za wyjściem z niej jako protest przeciw warunkom życia. Tymczasem problemy mieszkaniowe, niska produktywność, słabe inwestycje, niedopasowanie kompetencji do rynku pracy czy nierówności regionalne mają przede wszystkim źródła krajowe. Wyjście z UE nie mogło ich automatycznie naprawić.

Skoro wiele barier wynika z prawa krajowego, to dlaczego po brexicie ich nie usunięto?

To jedno z ważniejszych pytań. W Wielkiej Brytanii istnieją liczne bariery niezależne od UE, m.in. sztywne przepisy budowlane

eprasa.pl 41bb01076f

ograniczające podaż mieszkań, problemy planistyczne, niskie inwestycje publiczne i prywatne oraz kłopoty z kształceniem zawodowym. Opuszczenie Wspólnoty nie było przeszkodą w reformowaniu tych obszarów, ale też samo w sobie nie dawało politycznej zdolności do przeprowadzenia reform. Potrzebne są decyzje krajowe, a nie tylko zmiana relacji z Brukselą.

Dlaczego opuszczenie Wspólnoty obniżyło dynamikę produktywności?

> *Produktywność była problemem Wielkiej Brytanii już wcześniej.* **BREXIT JĄ POGŁĘBIŁ**, *bo ograniczenie handlu i inwestycji osłabia konkurencję, przepływ technologii oraz skalę działalności firm.*

Do tego dochodzą czynniki krajowe: niski poziom inwestycji, niedostateczne przygotowanie pracowników do rynku pracy i strukturalne słabości gospodarki. Same dobre uniwersytety nie wystarczą, jeśli system nie przekłada ich potencjału na szeroką produktywność.

Co oznaczają problemy z normami sanitarnymi i fitosanitarnymi? Czy dlatego w brytyjskich sklepach bywa mniejszy wybór?

Brexit oznacza bariery handlowe, a przeszkody handlowe wpływają na podaż i ceny. Standardy sanitarne i fitosanitarne

eprasa.pl 41bb01076f

dotyczą m.in. żywności, produktów rolnych, kontroli jakości i dokumentacji. Jeśli zasady po obu stronach granicy nie są wspólne, rosną koszty i opóźnienia. Wielka Brytania nie zawsze stosowała równie restrykcyjne kontrole importu jak UE, więc skala problemu zależy od sektora, ale ogólna zasada jest jasna: im więcej rozbieżności regulacyjnych, tym trudniejszy handel.

Czy Unia Europejska chciała ukarać dla przykładu Wielką Brytanię, żeby pokazać, co się stanie, kiedy inne państwa będą chciały opuścić Wspólnotę?

UE zawsze negocjuje twardo. Każde państwo, które prowadzi z nią rozmowy, doświadcza tego jako trudnego procesu. W przypadku brexitu znaczenie miały trzy czynniki. Po pierwsze, Bruksela chciała pokazać, że wyjście jest kosztowne i bolesne, aby zniechęcić innych do podobnego kroku. Po drugie, chciała przypomnieć partiom populistycznym, że członkostwo oznacza prawa, ale też obowiązki. Po trzecie, uważnie patrzyły na to państwa takie jak Norwegia i Szwajcaria, które nie chciały, by Zjednoczone Królestwo otrzymało przywileje niedostępne dla nich.

Po brexicie widzimy polepszenie relacji polsko-brytyjskich. Dlaczego?

Najważniejszym czynnikiem była Ukraina. Wojna i polityka Rosji zbliżyły Londyn do Warszawy, zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa. Wielka Brytania, będąc poza UE, musiała też mocniej inwestować w relacje dwustronne z państwami

eprasa.pl 41bb01076f

członkowskimi. Polska stała się ważnym partnerem wojskowym i politycznym. Zmienił się także ton debaty o Polakach – od stereotypu „polskiego hydraulika" do postrzegania Polski jako istotnego sojusznika w sprawach bezpieczeństwa i największego sojusznika w Europie Środkowo-Wschodniej.

Czy Wielka Brytania ma szansę kiedyś wrócić do UE?

W najbliższej przyszłości jest to mało prawdopodobne. Wiele zależy jednak od dwóch rzeczy: kondycji brytyjskiej gospodarki oraz sytuacji międzynarodowej.

Jeśli Zjednoczone Królestwo będzie dalej wypadać słabo, a gospodarki europejskie lepiej, argument za powrotem może się wzmocnić. Podobnie duże kryzysy geopolityczne mogą zmienić kalkulacje. Na dziś bardziej realne wydaje się stopniowe zbliżenie do UE niż ponowne członkostwo.

Co ze Szkocją, która chce niepodległości i powrotu do Europy?

To zależy przede wszystkim od Szkockiej Partii Narodowej. SNP pozostaje u władzy i będzie naciskać na kolejne referendum niepodległościowe. Brexit wzmocnił szkocki argument, ponieważ większość Szkotów opowiadała się za pozostaniem w UE. Nie oznacza to jednak, że niepodległość jest przesądzona. Potrzebna byłaby zgoda polityczna na referendum i przekonująca odpowiedź na pytania gospodarcze, walutowe oraz instytucjonalne.

eprasa.pl 41bb01076f

Jaki jest najważniejszy wniosek z brexitu?

Najważniejsze jest zrozumienie kompromisu. Im więcej autonomii politycznej ma Wielka Brytania, tym mniejszy ma dostęp do rynku europejskiego, a więc tym większy koszt gospodarczy. Autonomia może mieć wartość demokratyczną i symboliczną, ale sama nie tworzy dobrobytu. Zwolennicy opuszczenia Unii podkreślają dziś suwerenność, kontrolę i odpowiedzialność polityków przed wyborcami. Przeciwnicy wskazują, że w zglobalizowanym świecie formalna kontrola nie wystarcza, jeśli prowadzi do osłabienia handlu, inwestycji i wzrostu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

FELIETON



GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI

Tragiczne ostrzeżenie dla Polski

KOLEJNA STRZELANINA. KOLEJNE OFIARY. KOLEJNY DZIEŃ, W KTÓRYM EUROPEJSKIE MEDIA POKAZUJĄ POLICYJNE KORDONY, ŚMIGŁOWCE NAD MIASTEM I DRAMAT RODZIN CZEKAJĄCYCH NA INFORMACJE O SWOICH BLISKICH. Tym razem tragedia wydarzyła się w niemieckim Stade. Pięć osób straciło życie. Policja zatrzymała podejrzanego, ale motywy jego działania nadal pozostają przedmiotem śledztwa.

I właśnie dlatego z ocenami trzeba zachować ostrożność.

eprasa.pl 41bb01076f

Jako człowiek, który przez większość zawodowego życia zajmował się bezpieczeństwem, wiem jedno – największym błędem jest wyciąganie daleko idących wniosków, zanim poznamy fakty.

> *Ale równie* **DUŻYM BŁĘDEM** *byłoby udawanie, że takie wydarzenia nie tworzą szerszego obrazu bezpieczeństwa współczesnej Europy.*

Od kilku lat obserwujemy wyraźną zmianę charakteru zagrożeń. Nie żyjemy już w świecie, w którym bezpieczeństwo definiowały wyłącznie granice państw, liczebność armii czy potencjał militarny. Dzisiaj równie ważne stają się zagrożenia wewnętrzne – przemoc, radykalizacja, kryzysy psychiczne, dostęp do broni, działalność zorganizowanych grup przestępczych czy skutki narastających napięć społecznych.

Każdy incydent ma swoją historię

Jednak państwo odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli ma obowiązek patrzeć szerzej. Nie tylko ustalać sprawcę, ale również analizować mechanizmy, które doprowadziły do tragedii i zastanawiać się, czy podobnym zdarzeniom można było zapobiec.

To właśnie odróżnia reagowanie od zarządzania bezpieczeństwem. Mam czasem wrażenie, że Europa zbyt często koncentruje

eprasa.pl 41bb01076f

się na skutecznym reagowaniu po zdarzeniu, zamiast inwestować równie dużo wysiłku w przewidywanie zagrożeń. A bezpieczeństwo zawsze zaczyna się wcześniej.

Zaczyna się od analizy sygnałów ostrzegawczych. Od wymiany informacji pomiędzy służbami. Od właściwej oceny ryzyka. Od systemów monitorowania zagrożeń i budowania odporności społecznej. Po każdej takiej tragedii słyszymy podobne pytania. Czy sprawca był wcześniej znany służbom? Czy istniały sygnały ostrzegawcze? Czy można było zareagować wcześniej? Bardzo często odpowiedzi pojawiają się dopiero wiele tygodni później. I właśnie dlatego warto unikać prostych ocen.

Nie wiemy jeszcze, jakie były motywy sprawcy w Stade. Nie wiemy, czy było to przestępstwo wynikające z osobistego konfliktu, problemów psychicznych, radykalizacji, czy innych okoliczności. To ustalą śledczy.

Wiemy natomiast coś innego.

Poczucie bezpieczeństwa obywateli

Bezpieczeństwo jest wartością, którą niezwykle trudno odbudować, gdy zostanie utracone. Dlatego współczesne państwo powinno inwestować nie tylko w policję, służby specjalne czy wojsko, ale również w systemy wczesnego ostrzegania, zdrowie psychiczne, edukację, odporność społeczną i współpracę instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

eprasa.pl 41bb01076f

To nie są odrębne światy. To elementy jednego systemu. Z mojego doświadczenia wynika, że

> *najskuteczniejsze państwa nie różnią się od innych tym, że nie dochodzi w nich do tragedii. Różnią się tym, że potrafią* **WYCIĄGAĆ Z NICH WNIOSKI** *szybciej niż inni.*

Dlatego tragedia w Niemczech powinna być przedmiotem analizy również w Polsce. Nie dlatego, że znamy już wszystkie odpowiedzi. Właśnie dlatego, że jeszcze ich nie znamy. Bo bezpieczeństwo państwa buduje się nie wtedy, gdy wszystko jest już wyjaśnione.

Buduje się je wtedy, gdy potrafimy zadawać właściwe pytania odpowiednio wcześnie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

TEATR CAPITOL



• KUP BILET TEATR CAPITOL • www.teatrcapitol.pl

Patroni Medialni

Partnerzy Teatru

TEATR CAPITOL, ul. Marszałkowska 115, 00-102 Warszawa, tel. 22 620 21 42

eprasa.pl 41bb01076f



STARAM SIĘ WNOSIĆ TROCHĘ ŚWIATŁA

NA NOWEJ PŁYCIE „BROTHERS" *Mietek Szcześniak śpiewa gospel z Life Choir pod dyrekcją H.B. Barnuma i wokalistką Wendy Waldman*

Fot. Eric Staudenmaier

– Kocham Polskę. Kocham naszą mentalność, kocham słowiańskość. **BOLEJĘ NAD TYM, ŻE JESTEŚMY TAK BARDZO PODZIELENI I ŻE NIEKTÓRZY POLITYCY NIE PRZESTAJĄ SKŁÓCAĆ LUDZI** *– to są straty na pokolenia, będą się za to smażyć w piekle – mówi* **MIETEK SZCZEŚNIAK**.



Rozmawiała **KATARZYNA BURZYŃSKA-SYCHOWICZ**

WIĘCEJ

Mówisz, że żyjesz inaczej niż większość ludzi. Jak żyjesz i jak ci się żyje?

Miałem na myśli życie artysty, które ma specyficzny rytm. W weekendy najczęściej koncertuję, więc odpadają imprezy rodzinne i towarzyskie, odpada kościół. Odpadają rzeczy, które integrują człowieka z rzeczywistością, z codziennością ludzi innych zawodów.

Dodatkowo dzielisz swój czas na dwa domy.

Jestem z tych, którzy albo mieszkają w środku dużego miasta, albo w domu na wsi. Kiedy robi się ciepło, wyjeżdżam na wieś, w okolice mojego rodzinnego Kalisza. Mam tam duży hektarowy ogród, który zajadle uprawiam – to gwarantuje mi odpoczynek, radość życia i oddech; łączy mnie z samym sobą i z tym,

eprasa.pl 41bb01076f

co jest dookoła. Potrzebuję tego, również do pisania piosenek. W Warszawie z kolei mieszkam w kamienicy na Starym Mokotowie, gdzie z sąsiadami tworzymy praktycznie rodzinę.

Potrafisz dbać o rośliny, drzewa, o przyrodę. O ludzi również?

Jestem obecny, łatwo się przywiązuję i dbam o wszystko, co żyje. Moje życie zawsze było podporządkowane muzykowaniu, a kiedy muzykowanie stało się moim zawodem – zacząłem zarabiać pieniądze i pomagać rodzinie. Na wszystko, co mam, zarobiłem sam i wszystkim zawsze dzieliłem się z najbliższymi.



Fot. Eric Staudenmaier

MIETEK SZCZEŚNIAK

– piosenkarz, kompozytor i autor tekstów, magister sztuki, wykładowca akademicki. Zdobywca Bursztynowego Słowika, trzykrotny laureat Fryderyków. Reprezentant Polski w 44. Konkursie Piosenki Eurowizji (1999 r.). W 1998 r. nagrał z Edytą Górniak przebój „Dumka na dwa serca" do filmu „Ogniem i mieczem".

eprasa.pl 41bb01076f

Nigdy nie byłeś utracjuszem, nie swawoliłeś?

Trochę w czasie studiów najpierw w kaliskiej filii Uniwersytetu Adama Mickiewicza na pedagogice, później w Akademii Muzycznej w Katowicach.

Ale generalnie oszczędzam, inwestuję np. w nieruchomości i myślę, że gdybym nie był śpiewakiem, mógłbym spokojnie nieruchomościami się zajmować. Mam też designerskie zacięcie i znam się na ogrodach. To, wydaje mi się, zdroworozsądkowe podejście, wyniosłem je z domu.

> *W związku z tym, że rodzice byli pochłonięci dogasającą młodością,* **BYŁEM WYCHOWYWANY PRZEZ DZIADKÓW**, *czerpałem od nich.*

To dzięki nim łyknąłem trochę przedwojennej kindersztuby.

W jakim wieku twoi rodzice zostali rodzicami?

Bardzo wcześnie. Mieli po 18 lat. Moja babcia miała wtedy 39, a dziadek 42 lata, nieźle, prawda?

Czego nauczyli cię dziadkowie?

Wszystkiego, życia. Dziadek nauczył mnie jeść nożem i widelcem i zwrotów grzecznościowych, które stosuję do dziś. Zostało mi po nim np. „uprzejmie dziękuję”. Mówił też „moje uszanowanie”, uchylając kapelusza, spacerując ze mną po parku miej-

eprasa.pl 41bb01076f

skim co niedzielę. Z kolei babcia unosiła brwi jeszcze wyżej niż ja i śpiewała pięknym, czystym głosem, występując dla mnie przy okrągłym stole. To ona nauczyła mnie szacunku do przedwojennych piosenek. Mówiłem na nią FiloZośka, bo wszystko i na każdy temat wiedziała najlepiej.

Zamiłowanie do muzyki odziedziczyłeś po niej?

Sprawdziłem: w rodzinie do trzeciego pokolenia wszyscy muzykowali. Nikt nie był wykształcony muzycznie, ale wszyscy mieli dobry słuch, śpiewali, grali na gitarach, akordeonach; lubili się bawić przy każdej możliwej okazji. Zdarzało się, że spotykaliśmy się nawet w czteropokoleniowym gronie – znałem swoje dwie prababki i pradziadka – ale faktycznie to babci zawdzięczam frajdę z muzykowania: rzadko można spotkać człowieka, któremu muzyka sprawia tak wielką radość; ona mnie tym zaraziła.

Do szóstego roku życia wpływ na mnie mieli głównie dziadkowie, rodzice raczej oddawali się urokom młodości.

Później przejęli pieczę nad tobą?

Domagałem się lekcji gry na fortepianie, ale nie posłali mnie do szkoły muzycznej, nie chcieli „marnować dziecku dzieciństwa". Znałem dzieciaki, które były do tego zmuszane, a ja, mimo że bardzo chciałem, nie doprosiłem się... Popełnili błąd, bo to zawsze się przydaje: poszerza wyobraźnię i możliwości. Najkrócej mówiąc, dziś źle u mnie nie jest, ale kto wie, gdzie byłbym, gdybym jednak do tej szkoły trafił?

eprasa.pl 41bb01076f

Na Akademię Muzyczną i tak trafiłeś – jako profesor. Jakim byłeś nauczycielem?

Spędziłem parę ładnych lat na uczelniach: najpierw: kaliska filia Uniwersytetu Poznańskiego, później zaproszono mnie do Katowic. W tamtym czasie byłem bardziej zajęty pracą ze studentami, tym, co oni tworzą, nagrywają, jak piszą, komponują niż tym, co sam robię. Próbowałem im wpoić, że równolegle z warsztatem muszą studiować siebie, muszą wiedzieć, kim są i o czym chcą opowiadać, że dopiero wtedy stają się artystami. Że istotą bycia tzw. idolem jest opowiadanie o tym, co mieszka w twojej głowie i duszy, wtedy ludzie za tobą pójdą, zyskasz publiczność, która ci wierzy, a to największa nagroda – takie mam doświadczenie. Nie umiem dzielić energii – przez pięć lat niczego nie nagrałem, postanowiłem więc, że trzeba się wziąć się za własną twórczość i odpuściłem nauczanie. Każde moje nagranie, każde działanie to rodzaj dziennika, który jest upubliczniony.

Z moich płyt można dowiedzieć się, jak widzę świat, czym żyję i co mnie dotyka. Opowiadam słowem, muzyką i interpretacją. Dla mnie bardzo ważne są stylistyki, którymi się inspiruję, staram się, żeby to było prawdziwe. Jeżeli więc nagrywam bossa novy i samby, to lubię to robić z Brazylijczykami, jeśli soul i rhythm and blues – to z czarnoskórym chórem. Muzyka to moja fascynacja, która stała się również moim zawodem; to ogromne szczęście, jestem za to wdzięczny, bo nie każdemu się przecież udaje.

eprasa.pl 41bb01076f

Nie jestem z tych, którzy zadzierają z tego powodu nosa, uważam, że to głupota wywyższać się z powodu czegoś, co się dostało, a talent się dostaje.

Swoją najnowszą płytę „Brothers" nagrywałeś w Ameryce z czarnoskórym chórem właśnie.

Tak, to moje wielkie, spełnione marzenie. Jako kilkunastoletni chłopak biegałem po moim Kaliszu, słuchając zapamiętale czarnej muzyki. Marzyłem, żeby tak śpiewać. Kiedy usłyszałem po raz pierwszy Arethę Franklin, miałem kilkanaście lat.

> *Odkryłem gospel, byłem poruszony i wdzięczny, zafascynowany.* **MUSIAŁEM SIĘ POŁOŻYĆ Z EMOCJI**, *żeby dosłuchać płyty do końca.*

To było wszystko, co mi się najbardziej w muzyce podobało: wielki, piękny głos, inwencja improwizacyjna, ekspresja, sposób interpretowania tekstu, poczucie rytmu, kompozycje i aranżacje. Wszystko, co wiązało się ze śpiewaniem z chórem – to organiczne brzmienie, siła melizmatów i oryginalność.

Miałem takie marzenie, żeby to kiedyś przydarzyło się i mnie, i po kilkudziesięciu latach marzenie się spełniło. Płyta wyszła. Pracowaliśmy nad nią kilka lat, bo do LA mogłem latać dwa, trzy razy w roku; wtedy zbierał się chór i nagrywaliśmy. Szef Life

eprasa.pl 41bb01076f



Fot. Eric Staudenmaier

eprasa.pl 41bb01076f

Choir – H.B. Barnum – który jest moim mentorem – przez prawie 30 lat był kierownikiem muzycznym Arethy Franklin, a produkował muzykę dla Jackson's 5, Franka Sinatry, Gladys Knight, Raya Charlesa, Toma Jonesa. Naprawdę wielu gwiazd wielkiego formatu. Po to, co od niego usłyszałem, warto było pojechać na koniec świata. Miałem wątpliwości, czy nagrywać płytę po angielsku, a on mi mówi: „Napisałem ci piosenkę i dziękuję ci za to, jak ją zaśpiewałeś, bo mnie nie obchodzi, jak wyglądasz, skąd jesteś, jaki masz akcent i ile masz lat. Obchodzi mnie to, że mówisz językiem, który zrozumie każdy człowiek na ziemi – mówisz językiem duszy". Każdy potrzebuje potwierdzeń, zapewnienia, że dobrze wybrał swoją drogę. Ale usłyszeć coś takiego od niego? To dla mnie największy komplement, potwierdzenie, że to co robię ma sens nie tylko dla mnie.

Operując językiem duszy, jednocześnie zapewniasz, że kochasz język polski.

Tak! Dla mnie zawsze niezwykle ważne było operowanie słowem. Komponowałem do wierszy, poezja to dla mnie esencjonalna kopalnia mądrości. Wychowałem się na tekstach piosenek Młynarskiego, Osieckiej, Wołka, poetów z Krainy Łagodności. Wiem, że każda treść musi mieć dobrą, zgrabną formę. Tekst może np. dać nadzieję; zawsze starałem się wnosić trochę światła do świata, skupiać się na ważnych i dobrych rzeczach dla ciała i duszy – one są nam potrzebne jak woda, to jest moja misja.

eprasa.pl 41bb01076f

Oczywiście upierdliwy też bywam, ale pracuję nad sobą. Chcę się rozwijać.

Jesteś patriotą? Jaki wymiar ma dla ciebie patriotyzm?

Kocham Polskę. Kocham naszą mentalność, kocham słowiańskość. Boleję nad tym, że jesteśmy tak bardzo podzieleni i że niektórzy politycy nie przestają skłócać ludzi – to są straty na pokolenia, będą się za to smażyć w piekle.

Najbiedniejsi i najbardziej pokrzywdzeni są ci najbardziej zagubieni, którzy nie wiedzą, co mają wybrać, komu i czemu wierzyć. To oni przez działania polityków codziennie obijają się o ściany. Jako artysta, twórca, chcę mówić o rzeczach, które są w człowieku niezmienne. Polityka jest zmienna, pełna kompromisów, brudna, ale nas dotyczy, więc współczuję nam tych trudnych czasów. Mówię o ciele i duszy, bo tak jesteśmy skonstruowani, trzeba karmić i jedno, i drugie.

Nie rozumiałem, kiedy śpiewając z chórami gospel, byłem przez media piętnowany, że niby „odwaliło mi na tle religijnym". Nikogo do niczego nie zmuszałem, po prostu dzieliłem się tym, co przeżywam. A jednak był taki moment, że przestano mnie zapraszać np. do telewizji, radia, na festiwale.

To jest dla mnie niezrozumiałe, bo przecież w całej historii kultury i sztuki artyści zawsze to robili: czy to w naszej judeo-chrześcijańskiej kulturze, w antycznej czy pogańskiej. Wystarczy popatrzeć na architekturę, na muzykę, muzykę, malarstwo, na

eprasa.pl 41bb01076f

rzeźbę... To wszystko było wyrazem poszukiwania czegoś, co jest większe od człowieka. Tak więc w poszukiwaniu dobra, piękna i prawdy nagrywałem płyty z zespołami i chórami gospel i miałem z tego powodu problemy. Dlatego pewnie nie ma Fryderyków w kategorii gospel.

> *Bo u nas są jakby dwie rzeczywistości:* **CODZIENNOŚĆ I BOGOOJCZYŹNIANA MISTYKA** *– nawet na tej płaszczyźnie występuje podział,*

a przecież nie ma dwóch rzeczywistości, to ładnie spleciony warkocz: ciało i duch. Wszystko to jest dobrze wymyślone i nam służy.

Jaka jest twoja relacja z Bogiem?

Z religiami może nie za bardzo, ale z Bogiem w porządku.

Jeśli z religiami nie, to z instytucją, z Kościołem też nie?

Są różne instytucje, a w nich różni ludzie – dobrzy i źli, głupi i mądrzy. Choć ja nie należę do żadnego Kościoła, znam ludzi, którzy z wielkim poświęceniem pracują w kościołach dla dobra innych, więc nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Polska dopiero po wojnie stała się bardziej homogeniczna i jednokulturowa, bo przez całą naszą historię była mozaiką kulturową, z wielowyznaniowością i wielojęzycznością, np. moje miasto Kalisz, które było na skraju zaborów. Byli tam prócz nas Rosjanie, Niemcy i Żydzi.

eprasa.pl 41bb01076f

Mamy znacznie dłuższą historię i doświadczenia i nie zgadzam się, żeby ostatnich parędziesiąt lat zlikwidowało naszą wielopokoleniową tradycję. Natomiast zgadzam się, że z nami, Polakami, rezonuje słowiańskość. Dowodem na to jest choćby „Dumka na dwa serca", która poruszyła słowiańskie struny w ludziach. To jest nasze muzyczne DNA, po prostu nie da się tego oszukać.

Jesteś za wyprowadzeniem religii ze szkół?

Jestem z pokolenia, kiedy religia była w salach katechetycznych i ludzie tłumnie tam chodzili. Teraz religia jest w szkołach i są kłopoty. Nie podoba mi się to, że nie pyta się Polaków, czego chcą.

A w związku z tym, że mamy naturę przekorną, buntujemy się. To odgórne decydowanie nikomu nie służy: ani księżom, ani młodzieży, nie służy też rodzicom. Może służy instytucji, bo są popłacone ZUS-y, a później emerytury? W szkołach na znacznie wyższym poziomie i w większym wymiarze godzin powinna być sztuka, muzyka i plastyka. Sztuka daje nam doświadczenie czegoś, co jest od nas większe.

Co myślisz o projekcie dopłat do emerytur dla artystów?

Jeśli w kraju demokratycznym ludzie mogą dostać pomoc od państwa, a wiele grup społecznych dostaje tę pomoc, to nie wiem, dlaczego artyści mieliby jej nie dostać. Szczególnie ci gorzej uposażeni, słabiej sobie radzący, a tych jest większość.

Przecież ludzie innych zawodów, którzy nie są przedsiębiorczy i dobrze prosperujący, korzystają z zapomóg od państwa, dla-

eprasa.pl 41bb01076f

czego więc artyści mieliby ich nie dostać, jeśli, jak każdy, płacą podatki i się ubezpieczają? Uważam, że to bardzo ważne społecznie; trzeba uregulować rzeczy, które są nieuregulowane. Dość już tego napuszczania jednych na drugich i kłócenia się. Nasza historia ostatnich lat, podział społeczeństwa, skażenie kłótnią, niezgodą, prywatną racją, która dziś jest, jutro jej nie ma. To nie jest nasza wina. To, znowu, wina tych, którzy świadomie nami manipulują – polityków, decydentów, hierarchów. Winni są ci, którzy są świadomi.

Prowadzisz działalność gospodarczą?

Teraz założyłem, no ale wciąż funkcjonuję bez etatu. Podczas pandemii żadnej pomocy nie otrzymałem, założyłem firmę, żeby się ratować. Wtedy zacząłem pracować na uczelni, przez dwa lata nie było żadnej pracy, więc to bardzo mi pomogło.

Po tych doświadczeniach pochylasz się nad tematem własnej emerytury? Myślisz o przyszłości?

Myślę w takim sensie, żeby wiedzieć, w co ulokować pieniądze, żeby mieć z tego zwrot i zabezpieczony byt dla siebie i innych. Tak jak mówiłem: lubię się dzielić, lubię pomagać.

W temacie „innych": trafiłam gdzieś na informacje, że masz dwie córki.

O! Poważnie?

Tak i że ukrywasz je przed światem; pytanie, gdzie: pod Kaliszem czy na Mokotowie?

eprasa.pl 41bb01076f

Za pazuchą.

Miałeś taki moment w życiu, że się pogubiłeś, zachłysnąłeś sławą, pieniędzmi, rządem dusz?

Nie pogubiłem się, jestem z tych, którzy nie tracą głowy, u mnie zawsze zwycięża zdrowy rozsądek.

> *Zdecydowałem, że* **WOLĘ, ŻEBY BYŁO PRZYJEMNIE** *niż przesadnie i źle – to jest mój patent na każdą zabawę.*

Najkrócej mówiąc: zawsze umiałem to wyważyć, natomiast byłem świadkiem tego, jak niektórym się nie udawało. Nie pomagały przestrogi ani dobre rady, musieli sami doświadczyć, sięgnąć dna.

Jaki dziś jest Konkurs Eurowizji według ciebie – niegdyś naszego reprezentanta?

Wolę koncerty i festiwale od konkursów. Teraz to polityka i manipulacja, wielki biznes i powierzchowność, ale też wielka praca i ogromna, nowoczesna produkcja, trampolina dla wielu talentów, radość dla fanów. Ale też atmosfera niepuszczonego popowego bąka. Może kiedyś, na początku, kiedy była Céline Dion czy ABBA, było trochę inaczej?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 41bb01076f

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Gabriela Keklak, Andrzej Kwaśniewski, Anna Mokrzanowska, Agnieszka Niesłuchowska, Maciej Piasecki, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

WSPÓŁPRACOWNICY: *Katarzyna Burzyńska-Sychowicz, Marta Byczkowska-Nowak, Helena Kowalik, Wiktor Krajewski, Krystyna Romanowska, Daria Szymańska, Miłosz Szymański, Jan Wróbel*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik)*
Marzena Suterska-Kinal

KONSULTACJA ARTYSTYCZNA: *Victoria Lisiecka*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 41bb01076f